ROK XIV. Nr. 109 (4071) WILNO, czwartek 22 kwietnia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

O patriotyczne mleko matek sowieckich

Nie tak dawno w Rosji Sowieckiej walczono, aby nawet mleko matek było komunistyczne. Miało to bowiem ułatwić wychowanie dorastającej dziatwy w duchu stuprocentowo komunistycznym, internacjonalistycznym. Obserwując ostatnie wydarzenia w państwie Stalina, prawie z całą pewnością można stwierdzić, że czasy te minęły bezpowrotnie. Obecnie bowiem już nawet centralny organ partii komunistycznej „Prawda" domaga się od matek sowieckich patriotycznego mleka:

„Młodzież to nasza przyszłość, woła „Prawda" w artykule wstępnym — nasza nadzieja. Dzieci nasze muszą być wychowywane w duchu patriotycznym. Trzeba by one z mlekiem matki wessały miłość ojczyzny. Rodzina sowiecka, szkoła sowiecka, powinny umieć barwnie opowiadać naszej ciekawej dziatwie, kosztem jakich wysiłków jej ojcowie i matki wywalczyli naszą ojczyznę, jak najlepsi synowie i córki narodu oddawali życie za honor i sławę ojcowizny (ojczyzny)".

Stalin jednak wie doskonale, że stanie się zadość żądaniom jego organu dopiero wówczas, kiedy zostanie zmieniona nie tylko do niedawna propagowana ideologia komunistyczna, lecz również cały system wychowawczy. Nic też dziwnego, że ponad wszystkie wydarzenia w państwie Stalina, na pierwszy bodajże plan wysuwa się formowanie nowej ideologii. Formowanie planowe, systematyczne, konsekwentne, obejmujące wszystkie lub prawie wszystkie dziedziny nauki, a przede wszystkim przedmioty ściśle wiążące się z wychowaniem młodego pokolenia i mogące wywierać wpływ na kształtowanie się jego światopoglądu.

A więc w literaturze rozpoczęto, jak już o tym swego czasu pisaliśmy, od kanonizacji Puszkina. Po uroczystościach zaś puszkinowskich rozpoczęła się „czystka" i „samokrytyka" wśród pisarzy. Niektórych zlikwidowano, a innych zmuszono do pokajanija, do wyznania swych grzechów przeszłych, teraźniejszych i przyszłych. Np. Pilniak „kajał się" nie tylko z tego co napisał i pisze, ale co będzie pisał w przyszłości. W rezultacie tych wszystkich „samokrytyk" oddano pisarzy sowieckich pod kuratelę b. szefa propagandy armii Wrangla, hrabiego Aleksego Tołstoja „Towarzysz hrabia", jak go tytułował nie dawno Mołotow, jest świetnym pisarzem, umiejącym barwnie opowiadać o przeszłości wielkiego narodu rosyjskiego, jak to świadczy chociażby jego powieść o Piotrze Wielkim. Poza tym jest on wypróbowanym patriotą i zapewnością swych kolegów „nauczy" patriotyzmu.

W dziedzinie historii, jak wiadomo, rozpoczęto od likwidacji już nie żyjącego Pokrowskiego. Ten najwybitniejszy autorytet w dziedzinie marksowskiej historiografii okazał się faszystą, którego podręczniki na gwałt trzeba wyrugować z wszystkich szkół. Nie umiał on bowiem barwnie pisać o wypadkach przeszłości, nie doceniał roli twórców państwa moskiewskiego i imperium rosyjskiego i t. d. W związku z likwidacją Pokrowskiego, rozgromiono również całą jego szkołę. Ostatnio zaś poddano surowej krytyce czasopisma historyczne, jak „Istorik Marksist" i „Borba Kłassow". Zamiast tych czasopism zaczęto wydawać „Istoriczeskij Żurnał". Nazwa, jak widzimy, bardziej patriotyczna.

W dziedzinie prawa zabrano się ostatnio do prof. Paszukanisa, o którym jeszcze nie dawno pisano jako o najwybitniejszym teoretyku prawa sowieckiego i którego miano wybrać na członka Akademii Nauk. Nagle okazało się, że Paszukanis, to „wróg narodu", „dwulicowiec", „trockista" i t. p. Słynny już dziś ze swych mów oskarżycielskich na procesach „trockistów" prokurator Wyszyński demaskowaniu Paszukanisa poświęcił w „Prawdzie" bardzo długi artykuł. Wyszyński oskarża Paszukanisa o to, że głosił on szkodliwe teorie o „obumieraniu państwa i prawa" i w ten sposób „wychowywał młodzież sowiecką w nihilistycznym duchu" itd. Słowem, szkodnik, którego trzeba zlikwidować. Wyszyński coprawda wie doskonale, że „teorie o obumieraniu państwa i prawa" nie są wynalazkiem Paszukanisa. Propagował je i Marks, i Engels, i Lenin i cały szereg innych wybitnych marksistów, którzy traktowali państwo jako kategorie historyczną. Lecz właśnie o to chodzi, że państwo Stalina już od dawna pretenduje do kategorii absolutnej, do tworu, który ma istnieć po wieczne czasy. I dlatego kierownikom tego państwa marksistowskie koncepcje Paszukanisa są nie na rękę, są nihilistyczne, w duchu których nie można wychowywać młodzieży. Co innego Wyszyński, który nigdy nie dążył do zniesienia państwa. Wręcz odwrotnie. W tych nawet czasach, kiedy partia bolszewicka rozbijała państwo carskie, Wyszyński z bronią w ręku walczył na Ukrainie w jego obronie, po stronie t. zw. białych... Jest więc wypróbowanym państwowcem-patriotą. Jego koncepcje nie mają nic w sobie nihilistycznego. Nic też dziwnego, że Wyszyński zwyciężył Paszukanisa i że ten ostatni, jako „japono-niemiecki trockista" został aresztowany.

W dziedzinie pedagogiki uczyniono niemniejszy skok. W roku ubiegłym jednym pociągnięciem pióra zlikwidowano t. zw. pedologię. Likwidację tę przypieczętował samobójstwem prof. Załkind, kierownik instytutów pedologicznych. Natomiast w roku bieżącym rehabilitowano pedagoga rosyjskiego Uszyńskiego, o którym „Wielka Encyklopedia Sowiecka" m.in. pisała: „Przedstawiciel reakcyjnej szlachty, zdecydowany zwolennik samodierżawia i prawosławia, wielkomocarstwowy nacjonalista".

Obecnie „Prawda" w artykule p. t. „Wielki rosyjski pedagog i jego sędziowie" pisze:

„W jednym z prywatnych listów Uszynski wskazuje, że narodowe wychowanie „polega nie na tym, ażeby postawić naszą szkołę koniecznie nie tak jak u ludzi, a do góry nogami. Na miłość boską nie myślcie, że wielcy wychowawcy ludzkości żyli dla Rosji daremnie i że nam trzeba wszystko rozpoczynać od nowa". Właśnie tą prostą myśl trzeba przypomnieć tym „nowatorom" z ludowego komisiariatu oświaty i działaczom naszej wiedzy pedagogicznej, którzy nie tak dawno uważali zasadę „do góry nogami" za postęp w pedagogice".

A więc po prawie 20 latach eksperymentowania, uznano wskazania Uszyńskiego „zwolennika samodierżawia i t. d." za najmądrzejsze.

Przykłady powyższe możnaby było mnożyć do nieskończoności. Wystarczy jednak i tych kilku, ażeby sobie uświadomić ku czemu stopniowo, powoli i systematycznie zmierza państwo Stalina i dlaczego wołając o patriotyczne mleko matek sowieckich ruguje ono marksizm i przedstawicieli myśli marksistowskiej.

Zet.

Żydzi nie mogą należeć do O.Z.N.

WARSZAWA (Pat). Na wczorajszej konferencji prasowej, przebieg której podajemy na str. 3 ej, szef sztabu OZN. płk dypl. Jan Kowalewski poinformował o stanie organizacyjnym obozu. Przedstawiciele prasy zadawali szereg pytań, dotyczących m. in. kwestii żydowskiej.

Ponieważ sprawa ta wywołała zbyt wielkie różnice w komentarzach prasowych, na prośbę PAT. płk. Kowalewski udzielił wywiadu, oświadczając co następuje:

Interpretacja słów moich przez niektóre pisma zbytnio upraszczające sobie sprawę oraz wniosek jednego z dzienników, który przeczytałem ze zdziwieniem, nie odpowiadają temu, co mówiłem.

Oświadczyłem wyraźnie, że obóz ma zjednoczyć Polaków i że stosunek Obozu do Żydów musi być taki, jak organizacyj syjonistycznych do Polaków. Włożenie w usta moje słów, że „cechą żydostwa ma być tylko przyznanie się do tej narodowości" i że „osoba wyznania mojżeszowego i pochodzenia żydowskiego może do Obozu należeć, o ile się przyznaje do narodowości polskiej" — nie odpowiada prawdzie.

Mówiąc o sprawach organizacyjnych, oświadczyłem, że przyjmowanie do obozu będzie oparte na ścisłej selekcji, że zgłoszenie akcesu często nas wprowadza nawet w kłopot, gdyż nie możemy i nie uznamy wszystkich akcesów. Jeśli więc tak utrudnione będzie przyjmowanie do obozu — jak można utrzymywać, że „przyznanie się do narodowości polskiej" może otwierać drzwi do Obozu!

Odpowiadając na pytanie dziennikarza, czy może być Polak innego wyznania niż katolickiego, które wyznaje ogół Polaków z małymi wyjątkami, miałem na myśli te wyjątki. Przecież mamy zasłużonych Polaków wyznań ewangelickich, prawosławnego, mahometańskiego czy karaimskiego, a również i mojżeszowego. Jednak zasady chrystianizmu, na jakich opiera się deklaracja płk. Koca będą czynnikiem decydującym o doborze członków.

Stwierdzeniem polskości w wyjątkowych wypadkach musi być nie tylko przyznawanie się do narodowości, lecz ofiara krwi, dobrowolnie przelewanej lub inne dowody ofiar, składanych na ołtarzu ojczyzny i czynu całego życia, świadczących o rzeczywistej przynależności do narodu polskiego.

Mamy przecież w Polsce Żydów, którzy walczyli o niepodległość kraju i zrzeszeni są w stowarzyszeniu Żydów, uczestników walk o niepodległość Polski.

Odnosimy się z szacunkiem dla tej karty ich życia, która świadczy, że są dobrymi obywatelami, szanujemy ich również za otwarte przyznawanie się do swej narodowości żydowskiej. Rzecz prosta, że nie mogą oni należeć do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Tym bardziej Żydzi, którzy nie mają za sobą takich dowodów przywiązania do Polski, nie mogą być uprzywilejowani na podstawie przyznawania się do narodowości polskiej.

Sprawa żydowska jest jedną z bardzo ważnych spraw w Polsce, przede wszystkim z powodu nadmiernej liczby Żydów. To też przede wszystkim emigracja może to zagadnienie rozwiązać i na tej drodze dążyć będziemy do rozwiązania tego problemu. Natomiast nie możemy czekać na całkowite rozwiązanie tylko po przez emigrację i dziś dążyć musimy do tego aby ludność polska znalazła zatrudnienie w rzemiośle, przemyśle i handlu, aby te trzy główne dziedziny życia gospodarczego stały się polskimi, a miasta polskie mogły odgrywać właściwą rolę nie tylko gospodarczą, ale i kulturalną.

To są bezsporne sprawy i deklaracja ideowo-polityczne szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca daje im wyraz, szczególnie podkreśliwszy, że „zrozumiałym jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej".

Bardziej jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym, w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do państwa i bezkompromisowe związanie z państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nie osłabionym".

Próbny pochód koronacyjny



W niedzielę odbył się w Londynie, pod kierownictwem mistrza ceremonii koronacyjnych ks. Norfolk, próbny pochód koronacyjny, który wyruszył z pałacu Buckingham do opactwa Westminsterskiego. Pochód ten był pierwszą próbą zastosowania skomplikowanego ceremoniału koronacyjnego, i miał na celu przede wszystkim ustalenie dokładnego czasu, potrzebnego na wykonanie poszczególnych faz ceremonii. Tego rodzaju próbnych uroczystości koronacyjnych odbędzie się jeszcze kilka, zaś próba generalna zostanie wykonana z udziałem książąt krwi i parów Anglii. Na zdjęciu taka pierwsza próba korowodu koronacyjnego.

Demonstracje bezrobotnych w Radomiu
1 bezrobotny zabity

KIELCE (Pat). W dniu 21 kwietnia rb. w godzinach rannych przed gmachem Funduszu Pracy w Radomiu zebrał się tłum bezrobotnych w liczbie paruset osób i usiłował wtargnąć siłą do gmachu, wybiwszy uprzednio szyby w biurach Funduszu Pracy i w mieszczącym się obok Towarzystwie Dobroczynności „Kropla Mleka".

W lokalu „Kropli Mleka" znajdowała się wówczas większa iość dokarmianych przez towarzystwo niemowląt i drobnych dzieci ubogich rodzin radomskich. Wezwania trzech policjantów, pełniących służbę przed gmachem Funduszu nie odniosły skutku, przeciwnie — podburzony tłum natarł na nich, obrzucając ich kamieniami.

Działając w obronie własnej policjanci zmuszeni byli użyć broni. Jeden z nacierających napastników Walenty Kwietniewski został ciężko ranny i przewieziony do szpitala niebawem zmarł.

Przybyły na miejsce zajścia oddział policji przywrócił spokój, rozpraszając zebranych i aresztując kilkunastu prowodyrów.

Min. Beck wyjechał do Rumunii

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym wyjechał do Bukaresztu z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych p. Józef Beck z małżonką. Z p. ministrem Beckiem udali się do Bukaresztu naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. Wiktor Skiwski, zastępca naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. p. Tadeusz Zazuliński i sekretarz osobisty ministra p. Paweł Starzeński.

Odjeżdżającego z małżonką ministra żegnali na dworcu: charge d'affaires ad interim poselstwa rumuńskiego w otoczeniu członków poselstwa i wyżsi urzędnicy M. S. Z.

Uratowani z piekła hiszpańskiego przez polskie poselstwo

WALENCJA. (Pat). Dnia 18 kwietnia o godz. 11 w nocy osoby, które w swoim czasie znalazły schronienie w poselstwie polskim, zostały wywiezione z Madrytu do Walencji pod eskortą wojskową w towarzystwie urzędników poselstwa. Poseł R. P. Szumlakowski wyjechał samochodem na spotkanie ewakuowanych. Samochody przybyły do Walencji dnia 19-go kwietnia o godz. 17. Kontrolę i odprawę celną zakończono przed północą. Dnia 20 kwietnia około 1 w nocy załadowano wszystkich Hiszpanów na O. R. P. „Wilia". Postępowanie władz hiszpańskich było bez zarzutu.

Jeden z emigrantów w rozmowie z korespondentem PAT. oświadczył „Opuszczamy ojczyznę w warunkach specjalnych, bez pieniędzy, ale wierzymy w opiekę Polski. Sprawność transportu i szybkie załatwienie formalności oraz zaokrętowanie zawdzięczamy ofiarności poselstwa i marynarzy".

Władze portowe nie przyjęły pieniędzy za uzupełniający prowiant dla załogi „Wilii". Dowódca „Wilii" złożył ministrowi marynarki Prieto 1000 pesetów na biedne dzieci. „Wilia" odpłynęła z Walencji dnia 20 bm. o godz. 18.

Ważne punkty strategiczne zdobyte przez powstańców

RABAT (Pat). Komunikat radiostacji w Sevilli donosi: rozpoczęta wczoraj ofenzywa powstańcza na Bilbao doprowadziła w dniu dzisiejszym do szeregu dalszych zdobyczy, m. in. punktów, oznaczonych numerami 807 i 788, na odcinku Durango. Na południowym odcinku Pennaroya powstańcy odparli nieprzyjacielski atak na Cala Iraveno. Wojska rządowe cofając się pozostawiły na polu bitwy wiele materiału i zabitych.

SALAMANKA, (Pat). Komunikat oficjalny powstańczej kwatery głównej donosi o sytuacji na frontach. Front aragoński: nieprzyjaciel usiłował atakować linie nasze na odcinku Almudevar, lecz został odparty, pozostawiając na placu 20 zabitych. Na odcinku Teruel liczne ataki nieprzyjaciela również zostały odparte.

Na froncie baskijskim oddziały nasze posuwają się naprzód, mimo silnego oporu nieprzyjaciela. Zajęliśmy bardzo ważne punkty strategiczne: Iturrigori, Tallamonte oraz wzniesienia 807 i 782. W czasie walk o te wzgórza nieprzyjaciel stracił ponad 100 zabitych i 250 rannych.

Na froncie w Sierra Leone trwało oczyszczanie przedpola z zabitych. W Sierra del Garadeco nieprzyjaciel porzucił 66 zabitych, a w czasie walk wpadło w nasze ręce wielu jeńców.

Na froncie madryckim, na froncie Soria i Avila nic szczególnego nie zaszło.

Składy amunicji w Toledo wyleciały w powietrze

MADRYT, (Pat). Rozgłośnia tutejsza ogłasza komunikat oficjalny, donoszący o bombardowaniu fabryki broni w Toledo przez lotnictwo rządowe. Skutkiem wybuchu bomb lotniczych fabryka stanęła w płomieniach.

MADRYT (Pat). Agencja Havasa donosi: dziś rano ostrzeliwała artyleria rządowa ponownie Toledo. Trzy wytwórnie prochu i 5 składów amunicji wyleciało w powietrze. Pociski armatnie uszkodziły również szpital wojskowy. W akcji brało również udział lotnictwo rządowe, które obrzuciło bombami szereg ważnych obiektów wojskowych.

Baskowie pertraktują z gen. Franco

PARYŻ (Pat). „Matin" donosi z Bajonny, że, pomimo zaprzeczeń co do prowadzenia rokowań między rządem baskijskim i gen. Franco, wiadomości te zostały potwierdzone przez inne osobistości, powracające z Salamanki.

W kołach oficjalnych przeczą wprawdzie możliwości osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia, ale szereg faktów zdaje się świadczyć, że rokowania jednak zostały istotnie nawiązane.

Popiersie kancierza Jana Zamoyskiego na Uniwersytecie Padewskim



Odbyła się w Padwie uroczystość wręczenia przez ambasadora R. P. przy Kwirynale Wysockiego Uniwersytetowi Padewskiemu marmurowego popiersia kancierza Jana Zamoyskiego, który w latach 1561—65 studiował na wszechnicy padewskiej. Popiersie reprodukowane na naszym zdjęciu, zostało wykonane przez prof. Antoniego Mareyskiego i ofiarowane Uniwersytetowi Padewskiemu przez ambasadora Wysockiego i hr. Maur. Zamoyskiego.

Zamach na gen. Miaja w Madrycie

PARYŻ (Pat). „Matin" donosi z Salamanki, że na obrońcę Madrytu gen. Miaia dokonano zamachu.

Gen. Miaia został podobno ranny w lewe ramię. Sprawca zamachu zdołał zbiec.

Młody Zamora udaje się do ZSRR.

BARCELONA, (Pat). Jose Alcala Zamora Castillo, syn b. prezydenta republiki, przybył do Barcelony. Udaje się on do ZSRR., gdzie będzie brał udział w demonstracjach 1-majowych, jako członek delegacji hiszpańskiej.

Oświadczył on dziennikarzom, iż brat jego, Ludwik, znajduje się na froncie pod Teruel, a on sam po powrocie z Rosji powróci na swój posterunek na froncie pod Madrytem.

Estonia sprowadza 500 robotników z Polski

TALLIN (Pat). Estońska Izba Rolnicza z powodu dotkliwego braku rąk roboczych w gospodarstwach rolnych postanowiła sprowadzić z Polski jako pierwszą partię 500 robotników sezonowych. W tym celu w najbliższych dniach wyjeżdża do Polski przedstawiciel Izby, celem zawarcia umów.

Konferencja rozbrojeniowa

odbędzie się 31 maja r. b.

LONDYN (Pat). Rząd brytyjski postanowił zaproponować odroczenie posiedzenia biura międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej w Genewie, wyznaczonego na 6 maja r. b. do 31 maja. Propozycja uzgodniona została z rządem francuskim i w dniu dzisiejszym parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych lord Cranborne uzgodnił ją również ze specjalnym wysłannikiem prezydenta Roosevelta, Normanem Davisem.

Rząd brytyjski zamierza na konferencji rozbrojeniowej wysunąć bardzo ważną propozycję, która w epwnej mierze stanowi poparcie części planu, zawartego w memoriale szwedzkiego ministra spr. zagran. Sandlera, występującego w imieniu państw uczestników konwencji z Oslo. Rząd brytyjski zamierza mianowicie zaproponować przyjęcie przez konferencje ogólno - obowiązującej zasady ogłaszania przez wszystkie państwa szczegółów budżetów wojskowych, wraz z wydatkami na zbrojenia.

Rząd brytyjski, w porozumieniu z rządem francuskim, zamierza zaproponować uchwalenie zwrócenia się również do Niemiec, aby do takiego międzynarodowego porozumienia ogłaszania budżetów wojennych przystąpiły. Stanowisko, jakie Niemcy w tej sprawie zajmą, będzie probierzem, według którego rząd brytyjski oceni, czy Niemcy w ogóle zamierzają przystąpić do jakiejkolwiek współpracy międzynarodowej w zakresie ograniczania zbrojeń, czy też od współpracy takiej się uchylają.

Konferencja rozbrojeniowa, odroczona na 31 maja nabiera tym samym wielkiej doniosłości, zwłaszcza, jeżeli ewentualną propozycję brytyjską współdziałania Niemiec ocenić na tle wczorajszej deklaracji Hitlera po rozmowie z Landsburym.

Akademia ku czci ś. p. Karola Szymanowskiego

W godzinach wieczornych staraniem rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych odbyła się w sali polskiego radia uroczysta akademia ku czci znakomitego kompozytora polskiego ś. p. Karola Szymanowskiego.

Akademię, w której wzięła udział elita kulturalna i artystyczna Wilna, zagaił prezes rady wileńskich zrzeszeń artystycznych prof. Konrad Górski, po czym orkiestra symfoniczna, którą dyrygował Czesław Lewicki, wykonała „Coriolana" Beethovena.

O Karolu Szymanowskim na tle muzyki europejskiej mówił Zygmunt Mycielski, podkreślając wielkie znaczenie polskiego kompozytora.

Część tą zakończyło wykonanie sonaty A-dur Szymanowskiego. Po przerwie St. Węsławski mówił na temat „Szymanowski a muzyka polska".

Jeszcze jedno przemówienie T. Szeligowskiego poświęcone było „K. Szymanowskiemu w Wilnie".

W części artystycznej J. Markiewiczówna i A. Bandurska wykonały kilka pieśni Szymanowskiego. Wariacje H-moll op. 10 K. Szymanowskiego wykonane przez p. H. Hleb-Koszańską (fortepian) i marsz żałobny 3 Symfonii Beethovena, wykonany przez orkiestrę symfoniczną, zakończyły uroczystą akademię.

Vilnensia naukowo-artystyczna w Polsce i za granicą

Wielkanocny numer świetnie wyposażonego zawsze i bardzo umiejętnie redagowanego pod kierunkiem p. W. Filipowiczowej, czasopisma „Arkady" pomieszcza między innymi artykuł prof. M. Morelowskiego p. t. „Rysunek Rubensa dla profesora wileńskiej Akademii" Jest to przepiękny, oryginalny istotnie wedle zgodnego zdania uczonych rysunek „króla" malarzy fralamandzkich, na kartę tytułową, bogatą w alegoryczne i dekoracyjne pomysły do antwerpijskiego wydania poezyj K. Sarbiewskiego, profesora naszej wszechnicy, (głośne wówczas na cały świat. Liryki jego łacińskie, które wyszły w najznakomitszej drukarni europejskiej tego czasu, Plantin-Moretus w r. 1632). Sztych zdobiący to wydanie wedle rysunku Rubensa oraz oryginał rysunku znajdują się w Muzeum drukarstwa i grafiki w Antwerpii, pod nazwą Plantin-Moretus mieszczącym się po dziś dzień w murach tej drukarni, czynnej od końca XVI do końca XIX w. i wykupionej przez miasto Antwerpię. Artykuł prof. Morelowskiego omawia w ogóle stosunki artystyczne Polski i Wilna z Flandrią XVII w.

Czasopisma naukowe bilgijskie poświęcone historii sztuki i historii, jako to „Revue belge d'archéologie et d'histoire de l'art (z r. 1936), „Revue belge de philologie et d'histoire (nr. 1 z r. 1936) i przedostatni z r. 1936 numer „Bulletin des Musées RoyauX d'art et d'histoire", pomieścił recenzje pióra wybitnych specjalistów belgijskich Pawła Rolland, Feliksa Rousseau oraz hr. de Borchgrave d'Altena z rozpraw o stosunkach artystycznych dawnych Niderlandów południowych i kraju leodyjskiego z Polską od XII do XVII w. (Kraków, Płock, Gniezno, Wilno), które prof. Morelowski ogłosił w przedostatnim (drugim) tomie „Prac Sekcji H. Sztuki T. P. N. w Wilnie" Wspomniany „Bulletin" publikuje przy tej okazji na podstawie wypożyczonej z Wilna do Brukseli kliszy reprodukcję płaskorzeźb płockiego Ewangeliarza ks. Anastazji (dziś w Warszawie), jako drogocennego dzieła sztuki leodyjskiej, wykonanego przez artystę z tej ziemi, przybyłego do Polski prawdopodobnie na dwór biskupa płockiego Aleksandra z Malonnes, wallończyka z pochodzenia.

Ś. P.

Dr. Tadeusz Wąsowski

Profesor nadzwyczajny otolaryngologii i Kierownik Kliniki Otolaryngologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego

ur. 16. I. 1892 r. w Niemirowie, zmarł opatrzony ŚŚ. Sakramentami 20. IV. 1937 r. w Wilnie

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Portowej 10 do kościoła św. Jana odbędzie się w czwartek dnia 22 b. m. o godz. 18-ej.

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana odprawione zostanie w piątek dn. 23 b. m. o godzinie 10-ej, po nabożeństwie pogrzeb na cmentarz Rossa,

o czym zawiadamia

REKTOR I SENAT U. S. B.

Ś. P.

Dr. Tadeusz Wąsowski

Profesor nadzwyczajny otolaryngologii i Kierownik Kliniki Otolaryngologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego

ur. 16. I. 1892 r. w Niemirowie, zmarł opatrzony ŚŚ. Sakramentami 20. IV. 1937 r. w Wilnie

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Portowej 10 do kościoła św. Jana odbędzie się w czwartek dnia 22 b. m. o godz. 18-ej.

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana odprawione zostanie w piątek dn. 23 b. m. o godzinie 10-ej, po nabożeństwie pogrzeb na cmentarz Rossa,

o czym zawiadamia

DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU LEKARSKIEGO U. S. B.

Ś. P.

Doktor Medycyny

Tadeusz Wąsowski

Profesor Kliniki Otolaryngologicznej U. S. B., konsultant i współprac. Lecznicy Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej w Wilnie

po ciężkich cierpieniach zmarł 20 kwietnia 1937 roku,

o czym z żalem powiadamiają

DYREKTOR, LEKARZE I PERSONEL Lecznicy Lit. Stow. Pomocy Sanit. w Wilnie

Ś. † P.

Profesor Dr. Med.

Tadeusz Wąsowski

Członek Komitetu Redakcyjnego „Pamiętnika Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego"

zmarł w dniu 20 kwietnia 1937 roku w wieku lat 45.

Cześć Jego pamięci!

Wileńskie Towarzystwo Lekarskie

Ś. † P. prof. dr. Tadeusz Wąsowski

Zmarł ś. p. prof. Tadeusz Wąsowski, znany i zasłużony uczony i popularny w Wilnie lekarz.

Tadeusz Wąsowski urodził się w roku 1892 w Niemirowie na Podolu, gdzie też uczęszczał do szkół. Medycynę studiował na uniwersytecie kijowskim, biorąc jednocześnie udział w niepodległościowym ruchu młodzieży polskiej. Należał do szeregu organizacyj o charakterze patriotycznym. Po ukończeniu Uniwersytetu znalazł się w Mohylowie. Był to już okres rewolucji rosyjskiej.

Do Polski przedostał się w roku 1919 i natychmiast wstąpił do wojska. Przeszedł całą kampanię bolszewicką, początkowo jako lekarz pułkowy, następnie w uznaniu położonych zasług mianowany został szefem sanitarnym armii północnej. Ś. p. prof. Wąsowski niejednokrotnie chlubnie wówczas się odznaczył, pracując niezmordowanie dzień i noc.

Do Wilna ś. p. prof. Wąsowski przybył w roku 1924 i objął stanowisko st. asystenta w klinice usznogardlanej. Zdobył sobie z miejsca uznanie szerokich warstw ludności jako doskonały lekarz. W roku 1926 doktoryzował się, a w roku 1930 habilitował się na docenta otolaryngologii. W roku 1935 został wybrany przez Radę Wydziału Lekarskiego na stanowisko profesora i kierownika kliniki otolaryngologicznej, w rok później zatwierdzony został na stanowisku profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Wileńskim.

Ś. p. prof. Wąsowski dał się chlubnie poznać jako wybitna siła naukowa, napisał około 80 prac z zakresu otolaryngologii i nauk pokrewnych. Brał stale udział w zjazdach lekarskich, należał do komitetów redakcyjnych czasopism fachowych.

Ś. p. dr. Wąsowski cieszył się ogromną popularnością wśród chorych, którym często niósł pomoc zupełnie bezinteresownie. Osierocił żonę i córeczkę.

Cześć Jego pamięci!

(es).

Kronika telegraficzna

— **ISLANDZKIE ZGROMADZENIE NARODOWE** zostało rozwiązane. Nowe wybory odbędą się 20 czerwca.

— **W DAMASZKU ZOSTAŁA OGŁOSZONA AMNESTIA** dla przestępców, i zbiegów politycznych. M. in. ułaskawiony został sułtan pasza El-Atrasz, przywódca powstania Druzów w 1926 roku, przebywający na wygnaniu w Transjordanii oraz dr. Abdul Rachmil Szabander, przewodniczący komitetu syryjsko-palestyńskiego w Kairze

— **MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH AUSTRII** Gleise Holstenau odleciał z Berlina samolotem do Wiednia

— **RZĄD JAPOŃSKI** gotów jest uczestniczyć w pracach międzynarodowej konferencji gospodarczej, oczywiście o ile zostanie zaproszony oficjalnie.

— **ZASŁUŻONE ODZNACZENIE.** Cesarz nadał lotnikom Masaaki Inuma i Kendzi Tsukagiszi, którzy przelecieli z Tokio do Londynu w rekordowym czasie 94 godziny, ordery „Wschodzącego Słońca" 6-ej klasy.

— **ZA SPRZEDAŻ BRONI DO HISZPANII** rząd iracki złożył z urzędu Abdula Mudhafer i Musal Szanbana, radców legacyjnych w Paryżu i Berlinie. Oskarżeni oni są o potajemne dostawy broni dla Hiszpanii. Mudhafer, charge d'affaires Iraku w Paryżu zbiegł do Libanu. Szanbander został aresztowany w Mossulu w chwili gdy wysiadał z pociągu.

Tragiczny wybuch filmu w szkole

4 dzieci spłonęło 70 poparzonych

TALLIN (Pat). Wczoraj wieczorem w miejscowości Kilingi w południowej Estonii w szkole powszechnej nastąpił wybuch filmu, podczas wyświetlania. Pociągnęło to za sobą katastrofalne następstwa.

W szkole było obecnych przeszło 100 dzieci obojga płci. Płomienie odcięły dzieci od drzwi, a ich ubrania wkrótce zaczęły się palić. Powstała niesłychana panika. Dzieci zaczęły tłoczyć się do okien, niektórym udało się wyskoczyć na podwórze z pierwszego piętra. Czworo dzieci zginęło w płomieniach. 70 doznało obrażeń cielesnych i poparzeń, stan 50-ciu wzbudza poważne o-

Wycieczka ze Śląska Opolskiego

przybędzie dziś do Wilna

W piątek dnia 23 bm. pociągiem o godz. 7.45 przyjedzie do Wilna wycieczka 200 Polaków ze Śląska Opolskiego.

PROGRAM POBYTU WYCIECZKI.

Z dworca goście udadzą się do schroniska Kuratorium Szkolnego obok Góry Trzykrzyskiej, gdzie się też zatrzymają przez cały czas pobytu w Wilnie.

O godz. 10 uczestnicy wycieczki będą na uroczystości mszy św., jaką odprawi w Ostrej Bramie J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski.

Bezpośrednio po nabożeństwie Polacy ze Śląska Opolskiego złożą hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossi przy udziale wojska.

O godz. 18 J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz odprawi uroczyste nieszpory, po czym udzieli błogosławieństwa.

Wieczorem o godz. 20 Polacy z Opola będą w teatrze na Pohulance na przedstawieniu „Mazepa" Juliusza Słowackiego.

W sobotę dnia 24 bm. mili goście z zagranicy w godzinach przedpołudniowych zwiedzać będą miasto, a o godz. 19 min. 30 będą na przyjęciu w Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Wycieczką Polaków ze Śląska Opolskiego opiekować się będzie Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicą oraz grono pań z Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych w Wilnie.

Młodzież hercerska witać będzie goście na dworcu.

Wycieczka gościć będzie przez dwa dni i odjedzie w niedzielę rano o godz. 8,28 do Warszawy.

Tajemnice śmierci Puszkina

II. Finał tragedii

Tajemniczy jest nie tylko pierwszy akt, ale i wstrząsający finał tragedii puszkinowskiej. Jakże bowiem wytłumaczyć ten nagły, ponowny wybuch gniewu poety wtedy właśnie, gdy wszystkim wydawało się, że sprawa cała jest już ostatecznie zlikwidowana, że niebezpieczeństwo zażegnano wspólnymi wysiłkami przyjaciół i przeciwników poety? Wiemy, że wskutek osobistej prośby Heeckerena Puszkin zgodził się na dwutygodniowe odłożenie pojedynku z d'Anthèsem, którego wyzwał na zajutrz po otrzymaniu anonimu, wiemy, że wobec oświadczeń tego ostatniego o rękę siostry pani Puszkinowej poeta przystał po pewnym wahaniu na wycofanie swego wyzwania i wiemy wreszcie, że d'Anthès dotrzymał słowa i zaraz po świętach Bożego Narodzenia (10. I. 1837 st. st.) poślubił siostrę kochanej przez się kobiety. Jakże przeto wytłumaczyć tę katastrofę, która zaskoczyła Rosję w parę tygodni później po trzech niespełna miesiącach od otrzymania anonimowego paszkwilu?

Większość biografów poety tłumaczy to prowokacyjnym zachowaniem się d'Anthèsa, który i po ślubie nie przestał okazywać swych uczuć w stosunku do pięknej pani Nathalie. Biografowie ci opowiadają przeważnie o wzajemnych spotkaniach na balach stołecznych i przytaczają parę frywolnych dwuznaczników d'Anthèsa, wyznaczając nadzwyczaj jednemu z nich rolę tej ostatniej kropli, która ponad miarę przepełniła cierpliwość poety. W nowszych pracach szczególną popularność zdobyła sobie interpretacja P. J. Szczegolewa, który opierając się na **Zapiskach** Arapowej (córki Puszkinowej z drugiego małżeństwa), wysuwa jako bezpośredni powód pojedynku Puszkina potajemne spotkanie kochanków w salonach p. Poletiki, podczas którego d'Anthès, korzystając z umyślnej nieobecności pani domu, żądał jakoby od Puszkinowej, aby uległa mu gdyż w przeciwnym razie odbierze sobie życie.

Wersja ta wszakże — acz przyjęta przez tak świetnych znawców Puszkina jak np. M. A. Ciawłowski w Rosji, u nas zaś — prof. W. Lednicki (por. ostatnią jego książkę: **Puszkin** Kraków 1937, str. 41—43) — pojawia się dość późno i **nie da się bez wyraźnego naciągania powiązać z innymi faktami ostatnich dni Puszkina.** Bo nie jest prawdą to, co wypisuje się czasem i w Rosji i u nas (por. np. felieton A. Junoszy-Gzowskiego w **Prosto z mostu,** 1937 Nr. 2), jakoby poeta natychmiast po otrzymaniu wiadomości o epizodzie w salonie pani Poletiki wysłał d'Anthèsowi **wyzwanie na pojedynek** gdyż w tym właśnie tkwi cała „tajemniczość" postępowania Puszkina, że list jego, o którym tu mowa nie tylko nie zawierał żadnego wyzwania, ale nawet nie był adresowany do zuchwałego adoratora wdzięków Nathalie. Skoro bowiem przyjęlibyśmy interpretację Szczegolewa, to w dalszej konsekwencji należałoby przypuszczać że reakcja Puszkina kieruje się przede wszystkim przeciw głównemu winowajcy całego zajścia i że list poety, który według tej interpretacji napisany był jako odpowiedź na czyn d'Anthèsa, będzie zawierał — jeśli już nie wyzwanie to przynajmniej należytą ocenę wysoce nieprzyzwoitego zachowania się młodzieńca wobec siostry swej żony. Tymczasem — rzecz dziwna! — tekst tego listu nie zawiera ani jednej wzmianki, która pozwalałaby ze stuprocentową pewnością związać go z epizodem u pani Poletiki, aczkolwiek tam i sam napomyka Puszkin o dwuznacznikach, „koszarowych kalamburach" i listach d'Anthèsa. Co więcej: poeta zaadresował i wysłał swój list **do Heeckerena** i jego też, a nie d'Anthèsa obrał sobie jako **główny cel** bezprzykładnie napastliwych ataków i niesłychanie obelżywych określeń.

Teksty listu i jego brulionów przeczą więc wyraźnie interpretacji Szczegolewa i świadczą bodaj, że chodziło tu nie tyle o zaloty d'Anthèsa, ile raczej o zachowanie się Heeckerena, którego Puszkin od dawna już posądzał o napisanie i rozesłanie anonimowych dyplomów. Ich niedwuznaczna aluzja do sukcesów cara w miłosnych zabiegach wokół pięknej Nathalie zbyt dotkliwie uderzała w honor Puszkina, aby poeta mógł ją puścić płazem. Winowajca musiał się znaleźć i nie powinien był pod żadnym pozorem ujść niechybnej zemsty poety, który niezależnie od kroków, jakie podjął przeciw d'Anthèsowi, natychmiast rozpoczął poszukiwania autora anonimu i według słów listu do Benkendorffa — odrazu nabrał przekonania, że jest nim Heeckeren.

Zdaje się jednak, że początkowo Puszkin nie myślał o pojedynku jako o odpowiedniej formie swej zemsty. Zawiadamiając księżnę Wiaziemską o odkryciu anonimowego autora paszkwilów, zapowiada, że „po ośmiu dniach usłyszy o wyjątkowo straszliwej zemście". Zaznacza, że „będzie ona pełna i całkowita", że „rzuci człowieka w błoto" i że wobec niej „czyny Rajewskiego — to tylko dziecinna igraszka". Ta ostatnia wzmianka, odnosząca się do głośnego skandalu jaki w r. 1828 uczynił A. L. Rajewski hr. Woroncowej na ulicach Odessy, pozwala przypuszczać, że Puszkin zamyślał w jakiś wyjątkowo wyrafinowany sposób skompromitować Heeckerena w oczach społeczeństwa rosyjskiego. Jakie konkretne zarysy miała przybrać ta zemsta, nie wiadomo, to jedno jest pewne, że poeta ani na chwilę nie przestawał o niej myśleć i perypetie jego sprawy z d'Anthèsem — acz od wlekały ją raz po raz — to jednak żadną miarą nie mogły wpłynąć na całkowite jej zaniechanie. Jako dowód można by tu przytoczyć następujące słowa Puszkina, zawierające odpowiedź na słowa Wiaziemskiej, która wyraziła zdziwienie, że mimo ślubu d'Anthèsa poeta wciąż jeszcze zamyśla o zemście: „Czyż uważa mnie Pani za podleca? Mówiłem już Pani, że z młodym człowiekiem (d'Anthèsem) sprawa moja została skończona. **Ale z ojcem to inna sprawa.** Uprzedzałem Panią, że zemsta moja zwróci na siebie uwagę całego świata" (z listu Wiaziemskiej o śmierci Puszkina, **Nowyj mir,** 1931, t. XII, str. 189 i in. podkr. moje — C. Z.).

Słowa te, wypowiedziane w tym samym dniu, w którym wysłany został ów nieszczęsny list do Heeckerena, zawierający stek obelg nie do zniesienia, pozwalałyby przypuszczać, że ta zemsta Puszkina pozostawała w jakimś związku z wysłanym pismem, tym bardziej, że jak dowodzi analiza brulionów, list ten przygotowywał poeta od paru miesięcy, raz po raz zmieniając ostateczną jego redakcję. Co było jednak przyczyną, że dopiero teraz zdecydował się na wykonanie dawno powziętego zamiaru, że ów ośmiodniowy okres, zapowiedziany w rozmowie z Wiaziemską i związany zapewne z dwatygodniową prolongatą akcji przeciw d'Anthèsoiw (rozmowa odbywała się w dn. 14 listopada, a 21 mijała prolongata), przeciągnął się ponad dwa miesiące zgórą?

B. Kazański słusznie bodaj przypuszcza, że musiały tu istnieć jakieś przeszkody, które nie pozwalały przecie zrealizować swego zamiaru, że dopiero ich ustąpienie rozwiązało mu ręce. Przeszkodą taką mogły być — jak się zdaje — wspomniane już wyżej, małżeńskie zamiary d'Anthèsa. Puszkin bowiem rozumiał zapewne, że jakiekolwiek wystąpienie jego przeciw Heeckerenowi spowodowałoby niewątpliwie zerwanie matrymonialnych układów d'Anthèsa, co nie szło bynajmniej po linii zamiarów poety, gdyż małżeństwo, do którego Puszkin zmusił adoratora swej żony, stawiło d'Anthèsa w przykrej i poniżającej sytuacji człowieka, wycofującego się z placu walki na ślubny kobierzec

Wizyta ministra Becka w Rumunii



Min. Beck

Minister Beck w tym tygodniu zawita do Bukaresztu, by rewizytować rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Antonescu, który na jesieni ubiegłego roku bawił w Warszawie. Od czasu tej wizyty sojusz polsko-rumuński doznał wielkiego ożywienia, czego wyrazem były przyjazdy do Polski wybitnych przedstawicieli królestwa rumuńskiego. Bawił więc u nas ówczesny szef sztabu generalnego Rumunii gen. Samsonovici, przybył również prezes Narodowego Banku Rumuńskiego p. Constantinescu. Niedawno podejmowaliśmy rumuńskiego ministra oświaty p. Angelescu. Obecna wizyta Ministra Becka jest dalszym dowodem niesłabnącej i zażyłej współpracy, opartej również na osobistych stosunkach, jaka istnieje między Polską a Rumunią.

W czasach ostatnich znaczenie Rumunii na terenie międzynarodowym wzrosło w sposób szczególny. Zasługa to przede wszystkim dostojnego i wybitnego monarchy, który kieruje losami tego kraju. Król Karol II z wielką konsekwencją i energią przeprowadza konsolidację narodu rumuńskiego w oparciu o silne rządy i o szeroki program reform społecznych. W czasach obecnych, gdy różne destrukcje, międzynarodowe wpływy starają się rozbić jedność narodów, zrozumiała jest tendencja, widoczna u króla Karola, by łączyć wszystkie siły dośrodkowe kraju, ograniczyć przerosty partyjnictwa, wzmacniać autorytet najwyższego czynnika w państwie, jak również władzy wykonawczej.

Te same tendencje przebijają w wytycznych króla w dziedzinie polityki międzynarodowej. Król Karol II stoi czujnie na straży samodzielności i niezależności swego kraju, nie chcąc, by został on wmieszany w kombinacje międzynarodowe, kierowane przez obce czynniki w celach również obcych dla państwa rumuńskiego. Z tego względu, w ostatnim zwłaszcza roku polityka rumuńska unikała angażowania się w sploty interesów, które leżą poza zasięgiem bezpośrednich interesów narodu rumuńskiego. Jest ona zdecydowanie przeciwna w tworzeniu bloków ideologicznych, stoi na gruncie równowagi i ostrożności wobec konfliktów między niektórymi wielkimi mocarstwami, usiłuje zdobyć gwarancje bezpieczeństwa, w oparciu o własne siły, które pod protektoratem i kierownictwem króla Karola rozwijają się systematycznie.

Upadek mętnych koncepcyj międzynarodowych i pacyfistycznych tym silniej uwydatnił dla Rumunii, jak dla wielu innych narodów, znaczenie konkretnej polityki sojuszów. Królowi Karolowi II zawdzięczać też należy ostatnie ożywienie sojuszu polsko-rumuńskiego. Monarcha rumuński jest szczerym i gorącym przyjacielem Polski; wiernym wyznawcą idei współpracy dwóch sprzymierzonych państw. Znane są również jego uczucia uznania dla Marszałka Piłsudskiego, jako genialnego wodza narodu i przyjaciela Rumunii.

Obecna sytuacja międzynarodowa, pełna zasadzek i niepewności, rozwijająca się pod znakiem burzycielskich nieraz planów internacjonalnych, wymaga niewątpliwie współpracy tych państw, które chcą zachować całkowitą samodzielność i niezależność wobec koncepcji bloków ideologicznych.

Do państw tych należą w pierwszym rzędzie Polska i Rumunia. Oba narody zdają sobie sprawę z doniosłości misyj, jakie pełnią, stojąc na straży pokoju i strzegąc kultury swej narodowej, opartej na wspólnych motywach łacińskich. Sojusz polsko - rumuński jest zatem doniosłym i niezbędnym elementem równowagi i pokoju w Europie Środkowej, tworząc zwartą linię między Bałtykiem i Morzem Czarnym.

Pr.

SENSACJE DNIA

Napad na b. wojewodę Sołtana

We wtorek około godz. 15 na powracającego do domu b. wojewodę Sołtana, zam. przy ul. Malczewskiego w Warszawie napadł przed bramą jakiś osobnik i zadał mu kilka ran scyzorykiem.

Świadkowie napadu pogonili za uciekającym osobnikiem, którego po krótkim pościgu ujęto na ul. Puławskiej. Ujęty podał się za Aleksandra Dąbrowskiego, ze cera. Do rannego wojewody Sołtana wezwano lekarza pogotowia, który stwierdził dwie rany cięte lewego policzka i czoła i po opatrunku pozostawił wojewodę w domu.

Dąbrowski zeznał, że dokonał napadu na wojewodę, jakoby mszcząc się za nieotrzymanie pewnej należności pieniężnej. Dąbrowski został przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

Potworna zbrodnia pod Sochaczewem

We wsi Klejcza pod Sochaczewem dokonano okropnej zbrodni.

Do zagrody rodziny Fronczaków ktoś gwałtownie zapukał. Gdy córka gospodarzy otworzyła drzwi, z dworu posypały się strzały. Fronczakówna padła trupem na miejscu.

Na odgłos strzałów nadbiegli synowie Fronczaka, Władysław i Bolesław, oraz ich matka Józefa. Władysław dobył rewolweru i jął strzelać.

Bandyci odpowiedzieli strzałami, zabijając Fronczakową, a jej synów ciężko raniąc. Fronczaków przewieziono do szpitala w Warszawie.

Nie wiadomo, czy był to napad bandycki, czy też akt zemsty.

Smętek — Smętkówna
marzy o sławie i złocie w... literaturze

Do szpitala Dz. Jezus w Warszawie zgłosiła się mistrzyni Polski w rzucie oszczepem, aby poddać się operacji zmiany płci. Po zbadaniu, lekarze umieścili ją na oddziale ginekologiczno-położniczym docenta dr. Henryka Becka.

Smętkówna była już raz badana — przez tegoż doktora w jesieni roku ubiegłego, lecz operacji nie można było wówczas przeprowadzić. Smętkówna nie przebywa na sali ogólnej, a otrzymała oddzielną separatkę.

Operacja prawdopodobnie odbędzie się w czwartek lub piątek. Ma polegać na zabiegu lekkim i prostym. W kilka dni później po pierwszej operacji będzie ona poddana prawdopodobnie drugiemu zabiegowi. Mężczyzną stanie się jednak już podczas pierwszego zabiegu.

Po operacji Smętkówna pozostanie w szpitalu przez 8—12 dni.

W przechowalni szpitala znajduje się już ubranie męskie, tak, że po fakcie zmiany płci Smętkówna już jako 100 procentowy Smętek wyjdzie ze szpitala w szatach męskich.

Pierwszym jej celem będą urzędy, — gdzie będzie musiała dokonać formalności prawnych zmiany imienia, stosunku do wojska i t. d.

Istnieje przypuszczenie, iż z wojska Smętek będzie zwolniony.

Podczas pobytu w szpitalu Smętkówna będzie opracowywała pamiętniki ze swych przeżyć. Już teraz jednak wymieniła zawrotne sumy za nie.

O. Z. N.
Przesłanki organizacyjne i bilans dotychczasowej akcji

20 kwietnia br. odbyła się w Obozie Zjednoczenia Narodowego konferencja prasowa z udziałem około 50-ciu przedstawicieli prasy stołecznej oraz korespondentów pism prowincjonalnych. Na konferencji przemówienie wygłosił szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Jan **Kowalewski**, który przedstawił zebranym ogólne przesłanki organizacyjne obozu i poinformował o dotychczasowym rozwoju akcji.

Stwierdziwszy poważny brak poinformowania co do organizacji obozu — mówił płk. Kowalewski — wybrałem ten środek, a mianowicie konferencję prasową dla nawiązania niezbędnego kontaktu myślowego. Konferencja dzisiejsza jest pierwszą próbą tego rodzaju, mającą na celu zorientowanie Panów co do ogólnych przesłanek organizacyjnych. Mam wrażenie, że okaże się ona celowa i będziemy mogli w przyszłości przeprowadzać wymianę myśli również i na tematy, będące programowym rozwinięciem deklaracji płk. Koca.

Obóz w obecnym momencie znajduje się w fazie organizacyjnej i pierwszym zadaniem było postawienie społeczeństwa wobec deklaracji ideowej, która była ogłoszona przez płk. Koca. Rezultatem tego aktu była akcja społeczeństwa w formie indywidualnych i zbiorowych akcesów, które trwają i nadal rozszerzają się. Co do tych akcesów, chciałbym poinformować Panów, bo ostatnio nie dawaliśmy już komunikatów, w tym też celu zrobiłem małe zestawienie.

Ze Zjazdu O. Z. N. w Wilnie



Zdjęcie przedstawia moment złożenia wieńca przez prezydium zjazdu O. Z. N. w Wilnie. Stoją od lewej: wiceprzewodniczący okręgu wileńskiego O. Z. N. prof. Konrad Górski, przewodniczący prezydium głównego O. Z. N. min. Stefan Starzyński i przewodniczący okręgu wileńsk. O. Z. N. dyr. W. Barański.

BILANS ZGŁOSZEŃ DO OBOZU.

Analiza zestawień i wykazów pod względem ilości, treści i formy pozwala stwierdzić, że zgłoszenia otrzymane przez O. Z. N., deklarujące współpracę, są powszechne i samorzutne. Teza powyższa znajduje całkowite potwierdzenie w następujących faktach i okolicznościach:

1) Zgłoszenia napłynęły z całego terenu państwa i od emigracji. Zgłoszenia wyłącznie grupowe sięgają cyfry ponad 5.000 i obejmują wszystkie województwa, powiaty w państwie oraz liczniejsze zbiorowiska nasze na emigracji. Nieliczne miejscowości, które dotąd milczą, potwierdzają raczej tezę powyższą, świadcząc dodatkowo o braku nacisku ze strony władzy administracyjnej. Wyrazem tego braku nacisku ze strony administracji państwowej jest m. in. i okólnik P. Ministra Sprawiedliwości, interpretujący również i w stosunku do O. Z. N. zakaz należenia sędziów i prokuratorów do organizacyj politycznych, mimo, że O. Z. N. organizacją polityczną stricte nie jest.

2) Współpracę z Obozem zadeklarowały wszystkie warstwy społeczne i wszystkie zawody. Zgłosił się licznie zarówno świat pracy fizycznej i umysłowej, jak i pracodawcy, reprezentujący własność ziemską i miejską, własność wielką i małą, rzemiosło, przemysł i handel oraz wolne zawody. Zgłosiły się także i organizacje społeczne, kulturalne i oświatowe, co świadczy o powszechności tych zgłoszeń i nie neguje faktu zgłoszeń organizacyj gospodarczych, zawodowych i t. p., wbrew złośliwej interpretacji ludzi niechętnych dla idei zjednoczenia narodu.

3) Zgłoszenia otrzymane w znacznym stopniu pochodzą ze środowisk społecznych, niezależnych służbowo ani finansowo od władzy państwowej.

4) W licznych wypadkach wpłynęły zgłoszenia oddziałów terenowych takich nawet organizacyj, których centralne władze organizacyjne akcesu dotąd nie zgłosiły, np. Z. Z. Z., Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, które w liczbie ponad 150 powiatowych i gminnych komórek zgłosiły się do współpracy z O. Z. N. Cyfrowe zestawienie byłoby następujące: zgłoszeń organizacyj miejskich, a więc naczelnych jest 85, centralnych organizacyj wojewódzkich jest 13, powiatowych i gminnych 2.084. Zwracam specjalną uwagę na ten fakt, dlatego, że jest to dowodem, w jaki sposób zareagowano na ogłoszenie deklaracji. Dalej idą organizacje wiejskie: z naczelnych organizacyj przystąpiło 9, wojewódzkich 12, powiatowych 104, gminnych i gromadzkich 1.200. Tak samo i tutaj jest to samo zjawisko, jakie zaobserwowaliśmy w miejskich organizacjach, mianowicie kolosalna przewaga drobnych organizacyj z dołu. Jeśli chodzi o zgłoszenia indywidualne, to poza ludźmi, którzy wchodzą w skład tych organizacyj, które zgłosiły akces i od ludzi niezależnych od tych organizacyj, jest kilkanaście tysięcy listów, które przyszły do nas bezpośrednio. Z tych listów ponad 3.000 przyszło od robotników, poza tym od ludzi, których można zaliczyć z charakteru listów, że są robotnikami bez ujawnienia zawodu, tych jest ponad 1.000. Listów od urzędników prywatnych i samorządowych jest ponad 2.000. Najmniej i najsłabiej jest reprezentowana wieś, a to ze względu na niski poziom kultury tych ludzi, niezrzeszonych — tych listów jest 500.

Przychodziły specjalne akcesy w formie zorganizowanej od zrzeszeń gminnych. Deklaracje podpisało 795 zrzeszeń, które nie wchodzą w tę rachubę. Reszta zgłoszeń indywidualnych, które dochodzą do kilkunastu tysięcy, są to grupy zawodowe, grupy inteligencji i inne.

5) W wielu wypadkach nadesłane zgłoszenia sporządzone zostały w formie świadczącej o głębokim wzruszeniu przeżywanym przez piszących. Sam fakt napisania listu jest aktem woli, sam nie lubię pisać listów i wiem, jak duży trzeba włożyć wysiłek w napisanie listu. Ten dział listów długich, pełnych uwag i spostrzeżeń, od ludzi, którzy nigdy ze sprawami społecznymi w wyższym stopniu nie mieli do czynienia, świadczy o powadze chwili w gronie tych ludzi niezorganizowanych.

6) Oddzielną zupełnie pozycję w bilansie zgłoszeń, która nie została uwidoczniona w tych cyfrach, zajmują organizacje b. Uczestników Walk o Niepodległość t. j. organizacje sfederowane oraz P.W. i pokrewne, które, stanowiąc kompleks organizacyj dyspozycyjnych w rękach Naczelnego Wodza, bez zgłoszenia nawet akcesu realizują w swej codziennej żmudnej pracy ideę zjednoczenia wszystkich warstw narodu pod sztandarem wzmocnienia potęgi państwa.

Organizacje te nie są ujawnione w tym spisie.

Najcenniejszą wartością tego bilansu jest ta wielka ilość drobnych organizacyj i wielka ilość indywidualnych zgłoszeń, polegających nie tylko na podpisaniu deklaracji, lecz popartych całym szeregiem wniosków i opinij tego, co się dzieje w terenie, co należy poprawić i co leży na sercu tym ludziom, którzy listy te pisali.

W tym początkowym okresie organizacji dążyliśmy do wyjaśnienia stanu rzeczy w terenie i zorientowania się o stosunku społeczeństwa do deklaracji. Był to ten okres, który przeszedł od czasu ogłoszenia deklaracji do dnia dzisiejszego i który dał cenny materiał do oceny stosunków i określenia tego szczególnie na dole.

SYSTEM WYSUWANIA LUDZI.

Jednocześnie przystąpiliśmy do nadania organizacji początkowych form życia. Organizacja nasza, jak każda inna organizacja musi iść z góry na dół. Szczególnie tutaj chcieliśmy, aby społeczeństwo samo z dołu wysuwało swoich ludzi i swoje potrzeby, które będą uwzględnione zarówno pod względem personalnym jak i pod względem programowym. System tworzenia naszej organizacji pod względem personalnym opiera się na tym pojęciu wysuwania ludzi z dołu — z terenu — którzy będą następnie mianowani z góry. System ten różni się od systemu wyborczego i przyjęliśmy go ze względu na dyscyplinę i ze względu na łatwość manewrowania ludźmi. System wyborczy utrudnia zmianę ludzi na stanowiskach im przeznaczonych. Wówczas zreformowanie przez teren i dysponowanie takie ułatwi manewrowanie ludźmi. Tutaj występuje po raz pierwszy konieczność wzięcia pod uwagę elementu czasu, niezbędnego na to, ażeby teren przepracować i przygotować pod względem doboru ludzi. Kwestia personalna jest jednym z najbardziej drażliwych i zasadniczych zagadnień i na tę kwestię zwracam specjalną uwagę, żeby element ludzi od organizacji odpowiadał tym zadaniom i tym wymogom, jakie im stawiać będziemy. Dlatego też wszystkie nominacje w tym okresie są tymczasowe i życie będzie nieraz gruntownie i zasadniczo je korygować.

ZADANIA ORGANIZACYJNE I ORGANICZNE.

Tworzona organizacja ma dwie kategorie zadań: przede wszystkim zadania organizacyjne, a więc mobilizacja na miejscu ludzi, środków i masy, a następnie zadania organiczne — wyłonienie charakterystyki potrzeb społeczno-gospo-

(Dokończenie na str. 4-ej)

Redaktor „Słowa" contra Szurig

„Gazeta Polska" podaje:

W procesie redaktora wileńskiego „Słowa" Cat - Mackiewicza — przeciw redaktorowi organu Z. Z. Z. — „Frontu Robotniczego" Jerzemu Szurigowi przemawiały strony.

Rzecznik oskarżenia ze strony red. Mackiewicza adw. Swida z Wilna domaga się skazania oskarżonego za obrazę i zniesławienie. Redaktora „Słowa" spotkała niesłuszna napaść z powodu jego krytyki działalności ZZZ. Jeżeli z ramienia tej organizacji działał na ziemiach wschodnich osobnik w rodzaju Biernackiego, którego oblicze moralne malują dostatecznie 6-krotne skazujące wyroki sądowe, to Mackiewicz, jako czujny dziennikarz miał prawo alarmować opinię publiczną. Wysunięte przez Mackiewicza zarzuty nie przekraczały granic dozwolonych. Nie atakował on osobiście Moraczewskiego ani Szuriga, a nawet w jednym z artykułów zastrzegł się wyraźnie, iż nie ma zamiaru godzić w Moraczewskiego, jako człowieka.

Obrońca Szuriga adw. Kisielewski nazywa starcie pomiędzy oskarżycielem i oskarżonym walką dwóch światopoglądów. Mackiewicz z niebywałą furią wystąpił w obronie kapitału zagranicznego gnębionego rzekomo przez suwerenną władzę polską na Śląsku i stanął w szeregach obrońców wyzysku. Adwokat wywodzi, że wszystkie zarzuty, postawione Mackiewiczowi na łamach „Frontu Robotniczego" są słuszne.

Drugi obrońca adw. Miecz. Ettinger wskazuje, że artykuły, które wywołały odpowiedź „Frontu Robotniczego" są fragmentem akcji „Słowa" przeciwko wojewodzie Grażyńskiemu prowadzonej przez kapitał zagraniczny. Wszystkie utarczki na tym polu zakończyły się zwycięstwem reprezentanta polskiej administracji państwowej. Jego przeciwnicy zostali pokonani prawem. Jeżeli Mackiewicz pisze o „lęku bezbronności" kapitału zagranicznego wobec wojewody, to zdanie tego rodzaju może być rozumiane jedynie jako żal, że obcy kapitał w Polsce poddany jest polskim ustawom.

Z kolei obrońca przechodzi do „niepięknej karty" w życiu Mackiewicza, jaką jest wyrok sądu honorowego, wykluczający go z POW. W tym momencie Cat - Mackiewicz zrywa się ze swego miejsca wołając: „Ja pana pociągnę do odpowiedzialności!"

Następnie przewodniczący sędzia Rybiński udzielił głosu red. Cat - Mackiewiczowi, który wygłosił dłuższe, namiętne przemówienie. Nawiązując do zarzucanej mu brutalności publicystycznej stwierdza, że zaczepił w swoich artykułach notorycznego kryminalistę i wywrotowca Biernackiego. „Zarzut, że broniłem kapitału obcego jest niesłuszny. Pisałem przecież w jednym z artykułów, — że kapitał obcy łączy z naszym krajem jedynie chęć zysku. Obelgi, które mię spotkały, to odwet za zdemaskowanie afery Biernackiego".

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na czwartek.

Setna podróż przez Atlantyk

Na pokładzie statku „Batory", płynącego z Nowego Jorku do Gdyni, odbyła się uroczystość jubileuszu setnej podróży kapitana Borkowskiego w służbie linii „Gdynia — Ameryka" przez Atlantyk,

---

z siostrą kochanej kobiety. Toteż Puszkin postanowił zapewne odłożyć wykonanie zemsty do czasu, w którym d'Anthès nie mógłby już wycofać swej propozycji małżeńskiej.

Trudniej natomiast byłoby wytłumaczyć dwutygodniową zwłokę po ślubie d'Anthèsa, wydaje się jednak zupełnie prawdopodobne, że Puszkin wyczekiwał w ciągu tego czasu na jakiś **pretekst,** który pozwoliłby mu umotywować swe—grubo spóźnione—wystąpienie i w tym czasie ów epizod na balu u Woroncowych, tylokrotnie cytowany przez biografów poety, mógł istotnie posłużyć mu jako dostateczny pozór do wysłania listu, na co wskazywałaby również wzmianka Puszkina o „koszarowych kalamburach" d'Anthèsa.

Ale historię całą można by inaczej wyjaśnić, tylko że w tej drugiej interpretacji raz po raz napotykamy się na „tajemnice", które zmuszają do wysuwania niedostatecznie uzasadnionych domysłów. Obie te wersje nie wykluczają się zresztą wzajemnie i — na upartego—można by przyjąć współdziałanie tak jednych, jak i drugich okoliczności. Są bowiem pewne fakty, które pozwalają przypuszczać, że Puszkin nie tylko przemyśliwał — jak pisze o tym w liście do Heeckerena — ale też próbował zdyskredytować swego wroga w oczach władzy rosyjskiej. W tym też celu w dn. 21 **listopada, a więc dokładnie w osiem** dni po rozmowie z Wiaziemską, podczas której zapowiadał straszliwą zemstę anonimowemu autorowi paszkwilów, wysyła Puszkin do hr. Benkendorffa — jako do swego pośrednika w stosunkach z carem — list, w którym, zawiadamiając o przebiegu całej sprawy, wyraża przekonanie, że autorem anonimów jest Heeckeren i podkreśla z naciskiem, że „uważając się za jedynego sędziego i stróża tak własnego honoru, jak też czci swej żony i nie żądając ani sądu, ani zemsty, nie może i nie chce przedłożyć nikomu, bez względu na to, kim by ten ktoś był, dowodów swego oskarżenia".

List poety nie pozostał bez echa, gdyż — jak wynika z notatki kroniki dworskiej owych czasów — car imperator przyjął na audiencji w dn. 23 listopada generała-adiutanta Benkendorffa i kamerjunkra Puszkina. O czym mówiono podczas tej audiencji — nie wiadomo (jeszcze jedna tajemnica!) — to jedno bodaj jest pewne, że rozmowa ta dotyczyła spraw wyjątkowej wagi, skoro car zdecydował się na osobisty kontakt z poetą i odstąpił od dotychczasowej zasady porozumiewania się z Puszkinem wyłącznie za pośrednictwem Benkendorffa. (Od czasu pierwszego zetknięcia się poety z Mikołajem w r. 1826 bezpośrednio po powrocie ze wsi Michajłowskoje **Puszkin ani razu nie dostąpił zaszczytu osobistej audiencji u cara!).** Rozmowa ta dotyczyła niewątpliwie zatargu poety z d'Anthèsem i na podstawie kilku bardzo ogólnikowych aluzyj w jednym z późniejszych wariantów listu Puszkina do Heeckerena można by nawet zaryzykować hipotezę, że car starał się załagodzić całą sprawę i w tym celu przyobiecał jakieś kroki ze strony władzy (?), które dałyby poecie coś w rodzaju zadośćuczynienia i w ten sposób skłoniłyby go do zaniechania dalszych prób zemsty na własną rękę.

I chociaż interpretacja ta nie posiada dostatecznie pewnych dowodów i w rekonstrukcji niektórych szczegółów opiera się wyłącznie na domyślności biografów poety, to jednak możliwość wpływów tej audiencji na **chwilowe** powstrzymanie się poety od wykonania swych mściwych zamiarów wobec Heeckerena wydaje się dość prawdopodobne. W świetle takiej interpretacji list do Heeckerena, wysłany przez pocztę, po dwu miesiącach od daty rozmowy jego z Mikołajem, dałby się wytłumaczyć albo jako rezultat zwątpienia w skuteczność ewentualnej interwencji władzy i powrót do zarzuconej chwilowo koncepcji „samosądu" (?), albo jako wykonanie zdawna ułożonego planu działania, odłożonego tylko na pewien okres czasu w związku z audiencją u cara.

(D c. n.)

Cz. Zgorzelski.

Co czyta wieś?

(Pożyteczna placówka w Sołach)

Miasteczko Soły znajduje się w pow. oszmiańskim. — Jest tam gmina, poczta, 7-kl. szkoła powszechna i kościół. Większość mieszkańców stanowią Żydzi. W stosunku do innych miasteczek naszych — w Sołach jest bardzo mało społecznych organizacyj. A więc i znikoma ilość p. prezesów. Drugą dodatnią stroną miasteczka (pierwszą mała ilość organizacyj) jest prawie zupełny brak plotek, co złośliwi tłumaczą małą ilością organizacyj. A może się mylę?

A jednak są tu dwie placówki, moim zdaniem, bardzo pożyteczne, o których warto powiedzieć parę słów. Są to spółdzielnia i biblioteka gminna. Obie te placówki prowadzi małżeństwo pracujące w miejscowej szkole. W tym artykuliku postaram się omówić działalność biblioteki.

Biblioteka powstała w 1928 r. z inicjatywy miejscowego Ogniska Z. N. P. — Początkowo liczyła 120 tomów z 32 czytelnikami. Od 1931 r. przechodzi biblioteka pod opiekę gminy, która corocznie przeznacza fundusze na rozszerzenia księgozbioru. Dzisiaj już biblioteka liczy przeszło 620 dzieł, około 800 tomów. Zaś w najbliższej przyszłości zostanie zakupionych dzieł na 1000 zł., którą to kwotę przeznaczono na książki, zamiast na pomnik H. Sienkiewicza, który miał być wystawiony w Sołach.

Zupełnie słusznie, zamiast stawić bryłę z kamienia temu, który tak kochał książki i który tak dużo napisał sam książek, lepiej jest zorganizować żywą placówkę, nazywając ją jego imieniem.

Obecnie biblioteka liczy 84 czytelników stałych, oraz przeszło 20 sezonowych. Wśród czytelników jest 4 z wyższym wykształceniem, 45 ze średnim, około 20 z niższym. Młodzieży szkolnej 12 osób. Przeciętna roczna wypożyczeń wynosi przeszło 5.000. Jeżeli chodzi o księgozbiór, to przedstawia się następująco: 60 tomów dzieł rolniczych, około 50 tomów dzieł popularno-naukowych, reszta zaś literatura piękna. Wśród książek beletrystycznych kilkadziesiąt znajduje się najnowszych autorów, np. „Noce i dnie", „Zazdrość i medycyna". Największą poczytnością wśród czytelników cieszą się: Rodziewiczówna, Żeromski, Nałkowska, Dąbrowska, Sienkiewicz. Zaś wśród młodzieży szkolnej Czarska. Wśród czytelników pochodzących z inteligencji największą poczytnością cieszą się książki: „Noce i dnie", „Orka na ugorze" „Zazdrość i medycyna". Jeżeli zaś chodzi o ogół czytelników pierwszeństwo zdobyły książki Rodziewiczówny i Sienkiewicza. Zdarzają się wypadki, iż książki Sienkiewicza są czytane po 2—3 razy. Natomiast nie cieszą się zbytnią popularnością książki Struga i Reymonta. Przed paru laty cieszyły się wielką poczytnością książki Ossendowskiego i Marczyńskiego.

Biblioteka w Sołach posiada filie w miejscowościach: Dejlidki (40 tomów), Śnigiany (45 tomów) i Żuprany (50 tomów). Sądzę, iż w najbliższej przyszłości powstanie więcej takich filij, które w dużej mierze przyczynią się do rozszerzenia czytelnictwa.

Bardzo pożytecznym zjawiskiem w pracy biblioteki jest to, iż kilkanaście najbiedniejszych czytelników może wypożyczać książki bez żadnej opłaty, która normalnie wynosi od 25—50 groszy miesięcznie. Prócz tego miłą niespodziankę zrobili czytelnicy bibliotece ofiarowując od siebie w darze 35 książek.

Powyższe informacje zebrałem od p. Aleksandrowiczowej, która prowadzi bibliotekę od 4 lat. Kierowniczka mówi: „Prowadzę bibliotekę od 1933 roku. Mam dużo pracy, jednak lubię tę pracę. Staram się nawiązać najbliższy kontakt z czytelnikami, poznać ich chęci i zamiłowania. Prowadzę rozmowy z czytelnikami. Ze względu na ilość pracy możeby dobrze było mieć stałą bibliotekarkę".

Kończąc powyższe sprawozdanie chcę dodać od siebie parę życzeń jako czytelnik. Dla propagandy czytelnictwa oraz dla podniesienia poziomu czytelnika dobrze byłoby zorganizować kilka zebrań dyskusyjnych.

Przy dalszym sprowadzaniu książek należałoby sprowadzić: Historię chłopów, Pamiętniki chłopów, Kultura ludowa, — Bystronia, Monografia Nowogródczyzny — Odlanickiego, oraz kilka książek autorów wileńskich np. Kobylińskiej i Dobaczewskiej.

N. Krasowski.

Ośrodki hodowlane w pow. wilejskim

Oddział rolny samorządu powiatowego w Wilejce przystąpił do zakładania w powiecie wśród drobnych rolników ośrodków hodowlanych owiec i trzody chlewnej. Ośrodki te wydział powiatowy zasila rasowym materiałem hodowlanym.

W bieżącym tygodniu zaopatrzone zostały zespoły hodowlane w rejonie wiszniewskim w jagnięta owiec wrzosówek i prosięta rasy białej angielskiej. Hamująco na zakładanie w większej skali tych ośrodków wpływa brak dostatecznej ilości materiału hodowlanego w powiecie i jego wysoka cena.

Co za pożytek z takiej organizacji?

Swego czasu pisałem, że istnieje w Komajach, pow. święciańskiego kilkanaście organizacyj społecznych, które nie przejawiają żadnej absolutnie działalności. To samo dzieje się z Kołem L. M. i K., którego zebranie odbyło się przed paru dniami. Porządek dzienny został wyczerpany w ciągu kilkudziesięciu minut, pomimo, że zebranie to było pierwsze i jedyne w roku. Najważniejszym punktem obrad był wybór delegatów na Zjazd Okr. do Wilna i Zjazd Ogólnopolski do Poznania. Delegatów wybrano. Koszta wysłania delegatów pochłoną przeszło połowę uzbieranych składek. Jeden z członków protestował przeciwko marnowaniu pieniędzy na delegacje. Przewodniczący zebrania p. Mackiewicz spieszył na obiad i zamknął obrady bez szerszego omówienia tego zagadnienia.

„Hadko patrzeć i słuchać takiej kunfyrencji" — mruczał pod nosem wychodząc z sali gminnej pewien komajczuk.

Jd.



Z życia garncarzy w Głębokiem

Od niepamiętnych czasów wiele rodzin w Głębokiem trudni się garncarstwem. Widzimy często na rynku, jak siedzą liczne skulone sylwetki nad miskami i dzbankami. Będąc w Głębokiem zainteresowałem się życiem tych ludzi.

WIZYTA NA ULICY WARSZAWSKIEJ.

Dowiedziałem się od życzliwych osób, że kilka rodzin garncarskich mieszka na ulicy Krakowskiej i na ulicy Warszawskiej, reszta zaś na ulicy Sienkiewicza i Dąbrowa.

Śpieszę na ulicę Warszawską i spostrzegam na jednym podwórku kupy gliny. Wstępuję do mieszkania. Domek malutki, drewniany i pochylony już ku ziemi. Ale wewnątrz jest dosyć schludnie i czysto. Przy samym progu tuż pod oknem siedzi na ławie bosy człowiek, w poszarpanych spodniach, cały w glinie i obraca nogami drewniane koło, do którego jest przymocowany pionowy bolec z okrągłym denkiem na wierzchu. Z kawałków nieforemnej gliny powstają nowe kształty subtelnych dzbanuszków i misek.

Zaczynamy rozmowę. Dowiaduję się, że przemysłem garncarskim trudni się w Głębokiem 14 rodzin. Powstał tu ten przemysł od niepamiętnych czasów i przechowuje się w rodzinach z pokolenia na pokolenie. Fach jest jedynym majątkiem, który ojciec zostawia synowi.

— Czy macie z tego duże zyski? — pytam garncarza.

— Panoczek, jakie to zyski — odpowiada majster: — to jest najgorszy fach, jaki tylko wymyśleli ludzie. Człowiek przez całe dni tarza się w glinie, wyrobi dziennie jakich 30. czy 40 naczyń, a potem musi nosić się z nimi przez parę dni, jak kot z „sałem", żeby je wypuszyć.

— No, a dalej co się robi?

— A potem idziemy kupować ołów.

— Poco ołów?

— Widzi panoczek, trzeba wszystko wiedzieć, co do czego się używa. Po zrobieniu i wysuszeniu naczyń, trzeba je zmoczyć w chlebowym kwasie, potem trzeba kupić i roztopić kilkanaście kil ołowiu i zanurzyć każde naczynie w tym płynie, a potym dopiero ustawiamy naczynie w specjalnie zrobionym piecu i zaczynamy wypalać.

— Jak długo to wypalanie trwa?

— Latem od 6 do 8 godzin, a zimą od 8 do 10.

— Ile takich pieców wypalacie miesięcznie?

— Najwyżej dwa a czasami tylko jeden.

— Ogółem więc ile sztuk naczyń produkuje miesięcznie garncarz w Głębokiem?

— To zależy. Garncarz mógłby miesięcznie wyrobić i 100 sztuk, ale u nas nie ma na nie zbytu, najwyżej więc produkujemy połowę tego.

KALKULACJA I STAN POSIADANIA GARNCARZY.

Dalej garncarz narzeka, że popyt na ceramikę jest marny, przeważnie kupuje tylko okoliczna ludność na swój użytek i płaci od 10 do 30 gr. za sztukę (w zależności od objętości i kształtu). Przy tem garncarzy jest dosyć dużo, jak na jeden ośrodek, rozwija się więc duża konkurencja. Żaden z nich nie ma świadectwa przemysłowego i nie może swoich wyrobów gdzieś wywieźć. Sprzedają je na miejscowym rynku w Głębokiem i dlatego zarobek ich tygodniowy nie przekracza 20 zł.

Tymczasem na wypalenie jednego pieca (od 300 do 500 sztuk) potrzeba przeszło 20 kilo ołowiu, 1 zł. i 50 gr. kilo, a więc przeszło 30 zł., plus około 2 wozów drzewa, które kosztują około 10 zł. A jeśli jeszcze do tego dodamy — mówi garncarz: że niektórzy z nas muszą kupować glinę i płacić za wóz od 50 do 70 gr., oraz wynająć furmankę, żeby glinę przywieźć, to nasz zarobek z jednego pieca nie będzie przekraczał 20. lub 30 zł.

Całe szczęście, mówi dalej, — że prawie wszyscy garncarze w Głębokiem mają po parę ha ziemi, to jeszcze jako tako radzimy, a są u nas 2 rodziny garncarskie, które ziemi zupełnie nie mają i dlatego doszły już do takiej nędzy, że w tym roku musiały ubiegać się o zasiłek dla ubogich.

DLACZEGO PRZEMYSŁ GARNCARSKI UPADA?

— Żydzi blacharze nie dają nam żyć, — skarży się dalej garncarz: — zaczynają masowo produkować wyroby z blachy cynkowej, i ludność okoliczna chętniej kupuje te wyroby, jako trwalsze i praktyczniejsze. My stoimy całymi dniami na rynku i darmo czekamy na kupców.

JEDYNY RATUNEK.

— Jedyny ratunek byłby dla nas — mówi — utworzenie spółki i wspólnej pracowni z pewnym obrotowym kapitałem, żebyśmy nie konkurowali ze sobą i nie niszczyli siebie wzajemnie. Ale trudno nam dojść do porozumienia i ten kapitał zdobyć. Widocznie już tak i pozostanie..

Włodzimierz Biernlakowicz.

Dzisna

— **ZNACZNA KRADZIEŻ.** W nocy z 17 na 18 bm. z mieszkania obrońcy sądowego (nazwiska na razie nie podano) w czasie nieobecności poszkodowanego skradziono kufer zamknięty.

Kufer ten na polu otworzono i skradziono z niego 920 rubli złotych.

— **TRAGICZNY ZGON STARUSZKI.** 18 bm. 73-letnia Rocha Muszkat, umysłowo chora, ostatnio zamieszkała w Głębokiem, wyszła z domu w niewiadomym kierunku. Po paru rodzinach córka jej, Sora Knel, znalazła matkę leżącą w jeziorze Berezweckim, blisko brzegu. Po wydobyciu z wody żyła ona jeszcze, lecz przewieziona do domu zmarła.

— **CZERWONY KOGUT NISZCZY DOBYTEK.** W folw. Broglno gm. szarkowskiej, 16 bm spalił się dom mieszkalny i część urządzenia domowego Abrama Nowika, który oblicza straty na zł. 1.200. Pożar powstał od wadliwie urządzonego komina.

W Zarębkowie, gm. prozorockiej, 16 b. m. spaliła się stodoła i obora, 6 krów, koń, 3 wieprze, około 23 q. paszy, należące do osadnika Mikołaja Jelinka. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

16 bm. w Paraflanowie, od iskry z komina tartaku zapalił się dach domu Aleksandra Bujalewicza. Pożar został zlokalizowany przez straż pożarną. Straty wynoszą zł. 300.

Wilejka pow.

— **Oziminy przetrwały dobrze.** Pod wpływem ciepła i ostatnich deszczów oziminy w pow. wilejskim wyraźnie ruszyły. Stan ich na ogół dobry, a znacznie lepszy niż w zeszłym roku. Tak zwanej pleśni śniegowej spotyka się bardzo niewiele.

Komaje

— **Zmiana w agencji pocztowej.** Na żądanie władz Obwodowych Urzędu Pocztowego została przeniesiona do Bystrzycy długoletnia agentka tut. poczty p. Apolonia Łozowska. Społeczeństwo komajskie traci w osobie p. Łozowskiej dobrą pracownicę i dzielną organizatorkę życia kulturalno-oświatowego.

Jd.

Święciany mają wzorową pracownię robót ręcznych i najpiękniejszy ogród szkolny

Przy b. Seminarium Nauczycielskim w Święcianach istnieje 6-kl. szkoła ćwiczeń. Pracownia robót ręcznych i ogród szkolny są tu postawione na tak wysokim poziomie, że można śmiało je wskazać jako wzór do naśladowania. Przed kilku dniami zwiedzałem te obiekty intensywnej i wzorowej pracy. W ciągu zimy chłopcy starszych klas wykonali na własny użytek i na sprzedaż znaczną ilość nart. Rodzaj nart wyrabianych w szkole ćwiczeń cieszy się szczególnym uznaniem na terenie Święciańszczyzny.

Bardzo pięknie też przedstawia się wynik prac w dziale dekoracyjnym: szczególną uwagę zwracają ramy, ozdoby, maski itp. Uczniowie sami wykonali wielką ilość różnego rodzaju narzędzi, np. strugi, noże, wycieraczki do obuwia, pantofle z trawy. Z dziedziny koszykarstwa piękne są ozdobne koszyki wykonane z wikliny i trawy. Dzieci wykonały wzorowe narzędzia ogrodnicze w postaci grabi, wideł, noży do cięcia i t. p. Z nadejściem wiosny praca przenosi się na teren ogrodu szkolnego. Istnieją tu: cieplarnia, inspekty, jamy kompostowe i ośrodki produkowania ziemi liściowej, darniowej i wrzosowej. Kierownik tych prac p. Rudolf Dudek objaśnia, że begonia, palma, kaktus nie dają się hodować bez ziemi wrzosowej; wtajemnicza mię w życie świata kwiatowego i roślinnego. Piękne i ciekawe rzeczy.

W ogrodzie widnieje też szereg uli pszczelnych, szkółka drzew owocowych. Dzieci są podzielone na grupy, z których każda ma odpowiedni dział do pielęgnowania i obrabiania. Istnieje sekcja dziewcząt studiująca dział przetworów i zapasów zimowych. Młodzież szkolna przygotowuje się tu naprawdę do życia.

W Święcianach przy szkole ćwiczeń należałoby zorganizować jakiś kurs, jakąś konferencję dla nauczycielstwa, by dowiedziało się praktycznie jak organizować tego rodzaju pracę.

Jd.

Spłonęła szkoła powszechna w pow. słonimskim

W dniu 19 bm. w Jeżonie, gm. szydłowickiej, wybuchł pożar domu mieszkalnego Kazimierza Kościerskiego, w którym mieściła się szkoła powszechna. Spaliły się wszystkie sprzęty szkolne, szafa, w której znajdowały się akta, biblioteka, sklepik szkolny i gotówka w wysokości zł. 28.

Spłonęły także mieszkanie nauczycielki z urządzeniem domowym, garderobą oraz znajdujące się w szkole akta miejscowej straży pożarnej. Dom spłonął doszczętnie. Pożar powstał od iskry, która wydostała się z komina i padła na słomianą strzechę domu. Straty duże.

Tegoż dnia w lesie państw. nadleśnictwa Kosów Poleski, w uroczysku „Czarny Obraz" pożar strawił podszycie 30-letniego lasu na przestrzeni 15 ha. Prawdopodobnie przyczyną pożaru było zaprószenie ognia przez wozaków.

Nieśwież

— **Teatr szkolny.** Teatr szkolny Szkoły powszechnej Nr. 1 im. Marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu 4 kwietnia rb. w świetlicy żołnierskiej wystawił widowisko pod tyt. „Piękna nasza Polska cała", następnie go powtórzył dwa razy dnia 11 kwietnia rb. w sali miejskiej w Nieświeżu.

Widowisko to prezentuje obyczaje, tradycje, zabawy, śpiewy i tańce w barwnych strojach z różnych stron Polski.

Całość dobrze pomyślana i starannie wykonana przez zespół około 60 dzieci szkolnych spotkała się z zachwytem małoletnich widzów i uznaniem starszego społeczeństwa.

Podobne przedstawienia i widowiska szkoła daje kilka razy do roku.

A. T.

Słonim

— **„Tydzień czystości"** Na skutek odezwy wojewody nowogródzkiego w Słonimie i gminach pow. słonimskiego podjęto akcję mającą na celu podniesienia czystości i stanu sanitarnego osiedli i wsi, tudzież ich estetycznego wyglądu. Od 3 do 9 maja rb w całym powiecie ma być zorganizowany t. zw. „Tydzień czystości", połączony z konkursami czystości i estetycznego wyglądu domów i ich otoczenia.

O. Z. N.

(Dokończenie ze str. 3-ej)

darczych swego terenu i opracowanie odpowiednich wniosków.

Rozbiliśmy pracę na dwa odcinki — miejski i wiejski. W ramach odcinka miejskiego wyłania się również odcinek robotniczy. W tej pracy nad utworzeniem organizacji i nad doborem ludzi nie chcemy liczyć na słomiany ogień, a tylko na rzetelną pracę. Na to potrzebujemy po raz drugi czasu.

Jednocześnie przystąpiliśmy do pracy organicznej. Pierwszym jej zadaniem jest takie ujęcie koncepcyjne pracy organizacyjnej, ażeby stworzone w początkach fazy politycznej kadry organizacji były już dostosowane do wykonywania zadań programowych, jakie przed nimi staną.

Pierwszym punktem będzie statut, następnie obejmowanie kraju siecią planowej organizacji o zakroju gospodarczym, a następnie szemat organizacji obozu, mający na celu politycznie i zawodowo gospodarcze zorganizowanie społeczeństwa, mające za zadanie podniesienie moralnego, gospodarczego i obronnego potencjału Polski.

KONCENTRACJE NAJCENNIEJSZEGO ELEMENTU.

Dalsze zagadnienia o charakterze programowym, dotyczące też deklaracji Obozu, omówimy na następnej konferencji, która odbędzie się prawdopodobnie w niedługim czasie. Dzisiaj tych kwestyj nie poruszam, gdyż ze względu na ich rozpiętość nie dadzą się one ująć w ramach jednej konferencji. Jeżeli chodzi o taktykę Obozu — to w stosunku do jednostek będziemy stosowali taktykę wciągania społeczeństwa do prac Obozu przez wynajdywanie najwartościowszych elementów. W stosunku do organizacyj społecznych i innych — pozostawiamy je na razie nienaruszone, lecz przeorganizujemy je planowo i przystosujemy do potrzeb naszej organizacji w myśl zasady najlepszego wykorzystania sił i środków.

Jeśli chodzi o partie polityczne — to będziemy dążyli do wchłonięcia i przyciągnięcia do pracy ich aktywów, stosując szeroko liberalną interpretację deklaracji ideowej i mając na celu koncentrację najcenniejszego elementu ideowego w Polsce.

To są te ogólne informacje co do stanu organizacji Obozu. Jeżeli Panowie mają jakieś pytania na ten temat i chcieliby którył z poruszonych punktów rozwinąć — to proszę bardzo: będziemy na ten temat rozmawiali.

Odpowiadając na pytania obecnych na konferencji dziennikarzy płk. Kowalewski m. in. oświadczył:

OBÓZ NIE JEST MONOPARTIĄ.

Obóz nie jest monopartią. Każda monopartia zakazuje innych organizacyj politycznych, — my będziemy dążyli do połączenia ludzi wspólnymi zadaniami konkretnymi ,które będą przed nami leżały, ale nie wprowadzimy kategorii pojęć zakazowych. Będziemy jednak dążyli do tego, ażeby ci ludzie, którzy do nas przychodzą wystąpili z partii.

KWESTIA ŻYDOWSKA.

Jeżeli chodzi o kwestię żydowską — to kwestia ta jest nam wszystkim bardzo dobrze znana, — to jest jedno z zagadnień programowych. Można to streścić w ten sposób: o ile się przeciwstawiamy wszelkim ekscesom na tym terenie i będziemy z nimi walczyć, — to równocześnie będziemy dążyć do organizowanego rozwiązania tej sprawy.

Odpowiadając na pytanie, czy Żydzi mogą być członkami O. Z. N. płk. Kowalewski odpowiedział w taki sam sposób, jak odpowiedział dyr. Barański w Wilnie, że tak samo, jak do partii sjonistycznej nie mogą należeć Polacy.

Pojęcie Żyda należy rozumieć jako narodowość. Może być Polak zarówno wyznania katolickiego, mahometańskiego, jak i mojżeszowego. Wszystkich Polaków dopuszcza się do Obozu bez względu na ich wyznanie, pochodzenie i rasę. Ale tylko Polaków.

OBÓZ NIE ZALEŻY OD RZĄDU.

O. Z. N. stoi na stanowisku deklaracji ideowej. Ta deklaracja dostała akcept czynników nadrządowych, czego dowodem jest przemówienia Pana Prezydenta. Z tego względu, że akcja O. Z. N. ma ten akcept czynników nadrządowych, Obóz jest niezależny od rządu. Jeżeli chodzi o współudział w pracach rządowych, — to są kwestie związane z zagadnieniami programowymi, a także kwestie elementu czasu. Organizacja wiedy będzie mogła wpływać na posunięcia rządu, jeżeli się doprowadzi do stanu organizacyjnego na tyle zwartego, żeby mogła zajmować w tej sprawie stanowisko. Dzisiaj jesteśmy w początkowej fazie organizacyjnej.

Obóz nie ma swojego organu prasowego.

Dotychczas żaden akces nie został definitywnie załatwiony. To znaczy, że OZN pozostawia całkowitą swobodę sobie co do akceptowania akcesów.

STAN ORGANIZACYJNY.

Jeżeli chodzi o organizację centralną, to znaczy samą organizację centralną Obozu, to stan organizacyjny jest następujący: szef Obozu płk. **Koc.** Szefem odcinka miejskiego jest prez. **Starzyński,** zaś odcinka wiejskiego gen. **Galica.** A ja jestem szefem sztabu. **Szef sztabu** ma cały szereg biur, a więc: biuro propagandy— płk. **Rudnicki,** biuro organizacyjne — kpt. **Strzelecki** i cały szereg różnych innych organizacyj czysto sztabowych jak: biuro planowania ,które prowadzi min. **Piasecki,** prowadząc pracę nad planami programu organizacji, statutem itd.

Samo pojęcie Obozu jest pojęciem wojskowym. Zagadnienia obronności, które wchodzą w treść akcji są podstawowymi zagadnieniami i one właśnie narzucają pewne terminy. Ta terminologia jest najwygodniejsza i bardziej odbija właściwy sens. Najbardziej subtelną wszak jest organizacja wojskowa i te zagadnienia z nią się łączą przez co wyrażać muszą właściwe określenia. Nie znaczy to, że organizacja jest wojskową. Dodałbym jeszcze, że jeśli chodzi o podstawowe najbardziej zsyntentyzowane cele Obozu, to mogłoby jednak doprowadzić organizację państwa do takiego stopnia, żeby w razie wojny armia, która zyskała by zwycięstwo na froncie zewnętrznym nie naruszyła tego zwycięstwa na froncie wewnętrznym.

STOSUNEK DO PRASY.

Jeśli chodzi o nasz stosunek do prasy i o to, jak myśmy sobie wyobrażali cel tej konferencji prasowej, muszę zaznaczyć, że nie narzucamy nikomu tego, co ma o nas pisać. Odwrotnie, będą nas cieszyły głosy krytyczne.

Zgon 123-letniej staruszki

W dniu 18 bm. zmarła we wsi Krasna, gm. szczuczyńskiej Anna Ruckowa, w wieku lat 123. Zmarła do ostatniej chwili życia zachowała dobrą pamięć oraz słuch. Powodem zgonu było przeziębienie. — Zmarła pozostawiła wnuka, który dzisiaj liczy 84 lata.

Zabiła męża

W Borkach, gm. darewskiej, pow. baranowickiego, mieszkała rodzina Czerniawskich, składająca się z Władysława, lat 31, żony Olgi i trojga dzieci. Czerniawski bardzo często maltretował żonę, która z tego powodu często opuszczała dom, lecz pod groźbami powracała.

Przed kilku tygodniami, podczas kolejnej sprzeczki, Czerniawska porwała siekierę i zadała mężowi cios śmiertelny, poczem zwłoki pogrzebała we własnym mieszkaniu. W dniu 20 bm. policja dokonała rewizji w mieszkaniu i odnalazła zwłoki. Czerniawska przyznała się do zbrodni.

Słoniątko urodziło się w warszawskim Zoo

W warszawskim Ogrodzie Zoologicznym słonica „Kasia" urodziła o 3-ej nad ranem małe słoniątko. Sensacyjne to zdarzenie oczekiwane było z najwyższym zainteresowaniem przez świat przyrodniczy, bowiem możliwość urodzenia się słonia w niewoli była traktowana jako sensacja przyrodnicza i rozmiłowanych w swoim ZOO warszawskim.

Mała („niemowlę" jest płci żeńskiej) jest zupełnie zdrowa, waży około 100 kg. Na imię będzie miała „Dwunastka", dla upamiętnienia faktu, że jest dwunastem dopiero słoniątkiem, które urodziło się w niewoli od czasu, kiedy na świecie zaczęły powstawać ogrody zoologiczne.

Przez cały okres 22 miesiecy oczekiwania na „Dwunastkę" ze wszystkich stron świata, ze stolic, utrzymujących własne ogrody zoologiczne, napływały do warszawskiego Zoo liczne zapytania. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że nawet w Indiach, w sprzyjających warunkach klimatycznych, słonie, ujarzmione przez człowieka, nie rozmnażają się. Jest to zatem bardzo rzadki wypadek, by w ogrodzie zoologicznym, w warunkach najzupełniej odmiennych i nieodpowiednich pod żadnym względem, przyszedł na świat słoń. Cyfra 12 — na przestrzeni przynajmniej stu lat, — jest tego najlepszym dowodem.

Urodzenie się słoniątka jest wprawdzie dla warszawskiego Zoo wydarzeniem radosnym, niemniej jego wychowanie sprawi dużo kłopotu.



Na zdjęciu nowonarodzone słoniątko wraz z matką.

50.000 zł. na budowę ulic 60.000 na sporządzenie planu zabudowy Wilna

Na ostatnim posiedzeniu komisji finansowo-gospodarczej zarządu miasta postanowiono przyjąć od Polskiego Banku Komunalnego dotację w sumie zł. 50.000 na budowę trwałej gładkiej nawierzchni ulic. Poza tym komisja zaakceptowała wniosek prezydenta miasta w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie około zł. 60.000, oprocentowanej na 4 i pół proc. w stosunku rocznym. Okres spłaty przewidziany jest na lat 15. Pożyczka ta przeznaczona ma być na wykonanie prac pomiarowych i sporządzenie planu zabudowy Wilna.

W dalszym ciągu posiedzenia rozpatrywano sprawę przyjęcia darowizny od inż. Franciszka Walickiego w postaci 10 ha gruntu w pobliżu Kolonii Wileńskiej, sprawę bezpłatnego przekazania Okr. Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie placu miejskiego przy ul. Zawalnej 19-b pod budowę gmachu oraz inne sprawy, które pójdą pod uchwałę najbliższej rady miejskiej.

Kino Mars pragnie wprowadzić przedstawienia wodewilistyczne

Związek Strzelecki, jako dzierżawca byłej Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej pod kino „Mars" zwrócił się z prośbą do zarządu miejskiego o rozszerzenie dotychczasowej umowy dzierżawnej przez pozwolenie ze strony miasta na zorganizowanie dodatkowych przedstawień wodewilistycznych w przerwach między seansami filmowymi.

Projektowane przez Zw. Strzelecki przedstawienia dodatkowe miałyby obejmować koncerty mandolinistów, chóry i tańce regionalne, monologi, atrakcyjne zapasy oraz jednoaktówki wodewilowe. Program ten trwałby od 30 do 40 minut.

Zarząd miejski, mając na uwadze obowiązek przestrzegania poziomu kulturalnego i artystycznego tego rodzaju imprez, postanowił przekazać tę sprawę odpowiedniej komisji do zaopiniowania.

Nalepki okienne i chorągiewki na Dar Narodowy 3-go maja

Polska Macierz Szkolna zwraca się do mieszkańców m. Wilna z gorącą prośbą o życzliwe ustosunkowanie się do kolportażu nalepek, chorągiewek, znaczków i żetonów na Dar Narodowy 3 Maja.

Kolportaż nalepek podejmuje młodzież akademicka, która odwiedzać będzie urzędy, instytucje, sklepy i mieszkania prywatne z propozycją przyjęcia nalepek okiennych.

Poza tym dotychczas rozsprzedaży nalepek, chorągiewek, znaczków i t. p. łaskawie podjęły się następujące firmy i sklepy:

1) Księgarnia św. Wojciecha — ul. Dominikańska 4;

2) Księgarnia K. Rutskiego — ul. Wileńska 38;

3) Księgarnia J. Zawadzkiego — ul. Zamkowa 22;

4) Skład mat.-piśm. Wl. Borkowskiego — ul. Mickiewicza 5;

5) Skład mat.-piśm. J. Mackiewicza — ul. Mickiewicza 30;

6) Sklep B. Łokuciewskiego — Wileńska 23;

7) Sklep E. Mieczkowskiego — Mickiewicza 1;

8) Apteka Zajączkowskiego — Witoldowa 22.

Niechaj w żadnym oknie nie zbraknie nalepki 3-ciomajowej.

Ofiara ku czci ś. p. Zygmunta Nagrodzkiego

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie, pragnąc uczcić pamięć b. członka Stowarzyszenia ś. p. Zygmunta Nagrodzkiego, złożyło 30 zł. na Polską Macierz Szkolną.

KRONIKA

KWIECIEŃ 22 Czwartek

Dziś Sotera i Kaja
Jutro Wojciecha i Jerzego

Wschód słońca — g. 4 m. 04
Zachód słońca — g. 6 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dn. 21.IV.-1937 roku

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 11
Temperatura najwyższa + 16
Temperatura najniższa + 4
Opad ślad
Wiatr południowo-wschodni
Tendencja: bez zmian
Uwagi: chmurno, popołudniu przelotny deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Nałęcza (Jagiellońska 1); 2) S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Żelaźca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23) i Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Dzisiejsza Rada Miejska. W dniu 22 bm. o godz. 20 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Przedmiotem obrad będą sprawy uzyskania nowych kredytów bankowych oraz wnioski zarządu miasta dotyczące nabycia przez miasto różnych posesyj dla celów regulacyjnych Wilna. Sprawa regulacji pl. Katedralnego zdjęta została z porządku obrad wobec nieopublikowania jeszcze tego projektu w Dzienniku Woj.

— Park miejski na Górze Bouffałowej. Zarząd miejski zamierza urządzić park miejski na Górze Bouffałowej. Roboty, o ile pozwolą na to kredyty, mają być rozpoczęte jeszcze w ciągu roku bież.

AKADEMICKA.

— Zebranie A. O. Z. S. Niniejszym podaje się do wiadomości członków i kandydatów Akad. Oddziału Zw. Strzeleckiego w Wilnie, iż w sobotę 24 kwietnia o godz. 19-ej odbędzie się ogólne zebranie oddziału w lokalu własnym przy ul. Młynowej 2, m. 41.

SPRAWY SZKOLNE

— Koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego KURSY ZAWODOWE STENOGRAFII im. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie, przyjmują zapisy do pierwszej grupy od dn. 23 kwietnia r. b. Całkowity kurs trwa 10 miesięcy. Początek wykładów 5 maja r. b. Bliższe szczegóły udziela codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt kancelaria Kursów Dokształcających im. K. E. N. przy ul. Benedyktyńskiej 2 drugie piętro w godzinach od 10 — 13-ej i od 15—20-ej.

Z KOLEI.

— Obchód rocznicy wyzwolenia Wilna. Dnia 22 bm. referat kulturalno oświatowy Ogniska KPW. przygotowuje Wieczór Świetlicowy, poświęcony uczczeniu 18-tej rocznicy wyzwolenia Wilna przez wojsko polskie. Na program złożą się okolicznościowe przemówienia, deklamacje, chór młodzieży szkolnej oraz orkiestra. Początek o godz. 18.30. Wstęp wolny.

— Zniżki kolejowe na „Wiosnę w Tatrach". W dniach od 17 kwietnia do 31 maja r. b. odbędzie się w Zakopanem masowy zjazd pod hasłem „Wiosna w Tatrach".

Uczestnikom tego zjazdu ministerium komunikacji przyznało 33 proc. ulgę kolejową na przejazd do Zakopanego oraz bezpłatny przyjazd powrotny z Zakopanego.

HARCERSKA

— Zjazd Okręgu Wileńskiego ZHP. 2 maja r. b. odbędzie się w Wilnie doroczny Walny Zjazd Okręgu Wileńskiego ZHP. Po nabożeństwie, które się rozpocznie o godzinie 8 m. 30 w Kościele św. Ignacego i po przemarszu drużyn Hufców Wileńskich nastąpi w sali Śniadeckich USB. otwarcie Zjazdu o godzinie 10.

— Sztafeta do Pana Prezydenta w dniu trzeciego Maja. W dniu 3 Maja harcerze z całej Polski organizują sztafetę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzplitej. Jednym z punktów z którego wyruszą harcerze kresowi będzie Wilno. Przy granicy Chorągwi Wileńskiej i Białostockiej przejmą sztafetę białostoczanie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Zarząd Zrzeszenia Grodzko-Pow. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, składa najserdeczniejsze podziękowanie za wydatne zasilenie fantów loterii kwiatowej w dniu 21. III. rb. pięknymi okazami roślin doniczkowych, następującym firmom kwiatowym: Moczulak, Weller, Świrklis i Gintowt-Dziewałtowski.

— Dziś Czwartek dyskusyjny Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, który się odbędzie o godz. 19, w lokalu Związku (Jagiellońska 3—5) zostanie poświęcony sprawozdaniom ze Zjazdów Referentek Spraw Kobiecych, Spraw wiejskich i Opieki nad Matką i Dzieckiem. Referują pp. Monikowska, Zwierkowa, Kamińska, Żukowska i Hoppenowa.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Włóczęgów. W piątek dn. 23 bm. w pracowni p. Cz. Wierusz-Kowalskiego (ul. Jasińskiego 6—9) odbędzie się 227 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 20. Na porządku dziennym dyskusja nad tezami referatu p. dyr. Wł. Barańskiego, prezesa O. Z. N. w Wilnie wygłoszonego na zjeździe OZN w dn. 19 bm. Prezes Barański będzie odpowiadał na pytania oraz weźmie udział w dyskusji na powyższy temat. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, okazywanymi przy wejściu. Informacyj w sprawie zaproszeń udziela się przy telef. 16-90 w godz. 17—18.

— Zarząd Stowarzysz. Architektów R. P. w Wilnie przypomina swym członkom, że w dniu 22 bm. (czwartek) godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Stow. Techników przy ul. Wileńskiej 33, ogólne zebranie członków oddziału. Obecność obowiązkowa.

RÓŻNE

— Komunikaty „Caritas". Nauczycielka zredukowana głoduje w ostatniej nędzy wraz z czworgiem dzieci i ojcem staruszkiem 70-kilkuletnim. Mąż, pozbawiony pracy przez swoje złe sprawowanie powierzonej mu pracy, rzucił rodzinę i wyjechał w niewiadomym kierunku. O ratunek dla ginącej rodziny inteligentnej w odzieży, bieliźnie, żywności i co kto może — gorąco prosi „Caritas", ul. Zamkowa 8, tel. 13-74.

Dla kilku bardzo ubogich studentek, głodujących i bez środków na utrzymanie — prosi o obuwie, ubrania i żywność „Caritas", Zamkowa 8.

— Wzrost chorób wenerycznych. Statystyka, sporządzona obecnie przez szpitale i przychodnie miejskie wykazuje wzrost chorób wenerycznych. W roku ubiegłym same szpitale miejskie i przychodnie leczyły 888 mężczyzn chorych na rzeżączkę (w roku 1935 — 544); kobiet 789 (1935 — 667); dzieci 49 (w r. 1935 — 44). Również zanotowano wzrost zachorowań na syfilis.

NOWOGRÓDZKA

— Wszyscy bezrobotni są zatrudnieni. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym już likwiduje swoją działalność. Wszyscy bezrobotni zostali zatrudnieni bądź przy budowie rzeźni, bądź w parku miejskim i przy budowie szkoły powszechnej Nr. 1. Jak długo będą zatrudnieni — nie wiadomo, zależeć to będzie od dotacyj Funduszu Pracy.

— „Reduta" nie miała szczęścia. — Jakkolwiek „Reduta" ściąga zazwyczaj najwięcej publiczności i zespół zwykle jest dobrze zgrany, to tym razem „Nagroda literacka" wystawiona 19 bm. nie miała większego powodzenia, raz ze względu na ujemną recenzję pism warszawskich, po drugie, że w tym miesiącu mieliśmy już parę przedstawień i koncert Prokopieni'ego, na którym było moc publiczności. Toteż na „Nagrodzie literackiej" pół sali świeciło wolnymi miejscami. — Zebrano zaledwie 147 zł. Wobec tego dzierżawca kina zgodził się obniżyć opłatę za salę do 60 zł.

5 maja znowu przyjeżdża „Reduta" i miejmy nadzieję — z lepszym powodzeniem.

Na marginesie wytknąć należy pod adresem dyrekcji kina, że przedłuża seans po godz. 21, zmuszając tym publiczność teatralną, przybyłą na godz. 21 (zgodnie z ogłoszeniem) do wyczekiwania w ciasnym kurytarzu.

— Z okazji „Odpustu św. Wojciecha" odbędzie się zjazd masowy do Gniezna od 24 kwietnia do 4 maja br. Przejazd do stacji Gniezna za opłatą normalną, droga powrotna bezpłatnie.

Informacyj udziela Związek Propagandy Turystycznej, Nowogródek, Dworzec Kolejowy, tel. 81.

LIDZKA

— Z dniem 25 maja rb. upływa termin zgłoszeń praw do rybołówstwa. W związku z nową ustawą rybacką Starostwo Powiatowe w Lidzie dało ogłoszenie, w którym podaje do wiadomości, że każdy uprawniony do korzystania z prawa do rybołówstwa na wodach cudzych, wynikających z urządzenia ziemskiego włościan i rolników zrównanych z włościanami, a **nieujawnionego w dokumentach uwłaszczeniowych,** winien zgłosić swe uprawnienie w Starostwie Powiatowym, niezależnie od tego czy prawa te noszą charakter praw indywidualnych, czy też praw gromadzkich.

Zgłaszać prawo do rybołówstwa należy osobiście do dnia 25-go maja 1937 roku.

Ukonstytuował się w Lidzie powiatowy komitet pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę do Częstochowy. Pielgrzymka wyruszy z Lidy 20 czerwca rb. i trwać będzie przez 4 dni. Obejmuje ona nauczycielstwo wszystkich typów bez względu na przynależność do jakiejkolwiek organizacji nauczycielskiej.

W skład komitetu powiatowego weszli dyr. Henryk Żeligowski, inż. Z. Lassociński, Jan Łowczecki i ks. Józef Alchimowicz.

— 1 Maja. W roku bieżącym wszystkie robotnicze związki zawodowe na terenie Lidy mają wspólnie obchodzić dzień 1-go maja.

— POŻAR DOMU WYSOKO ZAASEKUROWANEGO. 15 bm. w folwarku Orzeliszki, gm. żyrmuńskiej na szkodę Gubienia Adama spłonął dom oraz dach lodowni. Wszystkie sprzęty domowe zostały wyratowane. Dom był ubezpieczony na 12 tys. złotych. Ostatnio jego wartość faktyczna był. znacznie niższa. Dochodzenie wstępne ustaliło, że sprzęty domowe i zboże zostało przed pożarem zabezpieczone w innych budynkach. Bracia Gubienie niedawno nabyli i nie zdołali jeszcze spłacić całej zań należności pozostając dłużni 21 tys. zł. W umowie zaś zastrzeżone zostało, iż w razie pożaru sumę asekuracyjną zabiera b. właścicielka Mazarkowa policzając sobie a konto należności. Obecnie jeśli zostanie Mazarkowej wypłacona suma 12 tys. zł. zadłużenie nabywców zmniejszy się do 9 tys. zł.

Harcerze sadzą drzewka

W tegorocznym święcie lasu wezmą czynny udział harcerze pod hasłem: „Harcerz chroni lasy — lasy chronią harcerza". Dla uczczenia tego dnia już od szeregu dni codziennie grupy harcerzy poszczególnych drużyn kolejno wyjeżdżają na szosę Wilno — Zułów w odległości około 10 km. od Wilna, gdzie odbywa się masowe sadzenie drzewek. W dniu zaś właściwego obchodu święta lasu t. zn. 24 kwietnia w godzinach wieczornych odbędzie się pochód propagandowy wszystkich drużyn Hufca.

Treningi harcerzy

Harcerski Klub Sportowy w Wilnie komunikuje, że treningi klubu lekkoatletycznego odbywać się będą w poniedziałki, wtorki i czwartki na stadionie Okr. Oś. Wych. Fiz. od godz. 16 do godz. 18.

Treningi prowadzić będzie absolwent C. I. W. F. Wojtkiewicz.

Pierwszy trening odbędzie się już w dniu 22 kwietnia. Wszyscy trenujący winni wykazać się zaświadczeniem lekarskim w Poradni Sport. — Lekarskiej. Badania prowadzi dr. mjr. Gołyński we wtorki, środy i czwartki od godz. 17—19 w Poradni przy ul. Wielkiej 46.

Zawieszenie 2 związków zawodow. w Wilnie

Starosta Grodzki wileński zawiesił działalność Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego R. P., Oddział w Wilnie, z siedzibą przy ul. Nowogródzkiej 6 oraz Związek Pracowników Komunalnych Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce, III Oddział w Wilnie, z siedzibą przy ul. Nowogródzkiej 6, — ze względu na bezpieczeństwo i spokój publiczny. Policja opieczętowała lokale.

Tragiczna śmierć kotlarza

Został rażony prądem elektrycznym

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w pracowni kotlarskiej Szai Kotlarza przy ulicy Szpitalnej 6.

Przy jednym z motorów z napędem elektrycznym przerwał się kabel i Szaja Kotlarz, jako znający się na elektrotechnice, usiłował naprawić uszkodzenie, nie wyłączając przed tym prądu. Podczas manipulacji nieostrożnie dotknął drutów i został na miejscu porażony prądem elektrycznym.

Na miejsce wypadku wezwano karetkę pogotowia ratunkowego. Kotlarz jeszcze zdradzał objawy życia. Gdy jednak chciano zastosować sztuczne oddychanie, okazało się to niemożliwe bowiem wiadomość o nieszczęśliwym wypadku lotem błyskawicy obiegła całą dzielnicę i w pracowni zrobił się taki tłok, że sanitariusze nie mogli się poruszać. Dopiero wezwana policja rozpędziła tłum i przywróciła porządek.

W międzyczasie jednak Szaja Kotlarz zmarł. Lekarz stwierdził urzędowo zgon. Kotlarz osierocił żonę i dwoje dzieci. (c)

KURJER SPORTOWY

Pierwszy krok lekkoatletyczny

Ośrodek Wych. Fiz. w Wilnie wspólnie z Wil. Okr. Zw. Lekkoatletycznym organizuje w niedzielę 25 kwietnia o godz. 12 na Pióromoncie zawody lekkoatletyczne dla pań i panów. Udział w zawodach brać mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Każdy zawodnik powinien jednak posiadać kartę poradni sportowo-lekarskiej, która bezpłatnie bada sportowców.

Program zawodów przewiduje następujące konkurencje dla panów: bieg na 100 mtr. i 1500 mtr., skok w dal i wzwyż, rzuty dyskiem i oszczepem, oraz pchnięcie kulą. Panie zaś startować będą mogły w biegu na 60 mtr., w skoku w dal i wzwyż, w rzucie dyskiem i oszczepem i w pchnięciu kulą.

Za pierwsze miejsca wręczone zostaną żetony, a za drugie i trzecie dyplomy pamiątkowe. Zgłoszenia kierować trzeba do Ośrodka WF w Wilnie ul. Ludwisarska 4 w godzinach od 8 do 15. Termin zgłoszeń upływa w sobotę rano.

Zawodami tymi rozpoczęty zostanie sezon imprez lekkoatletycznych organizowanych na stadionie.

Komunikat sekcji bokserskiej A. Z. S. Wilno

Dziś 22 kwietnia 1937 r. o godz. 18 odbędzie się Walne Zebranie członków sekcji bokserskiej AZS. Wilno.

Zebranie odbędzie się w lokalu Akademickiego Związku Sportowego ul. Św. Jańska 10.

Zebranie sekcji pływackiej A. Z. S.

Zarząd Sekcji Pływackiej AZS-u zawiadamia członków że w sobotę 24 kwietnia o godz. 18 w pierwszym terminie i o godz. 18,15 w drugim terminie w lokalu AZS-u ul. Ś-to Jańska 10 odbędzie się Walne Zebranie członków Sekcji.

Obecność członków konieczna.

Dzieci kresowe wołają o szkołę. — Złóżcie datek na Dar Narodowy 3-go Maja na szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej, konto czekowe P. K. O. Nr. 700.168.

Czarne deby w Willi

W górnym biegu Willi, koło Wilejki, spotykane są w głębinach rzeki w dużej ilości wielkie pnie dębowe, uwięzłe głęboko konarami w mule. Pochodzenie tych dębów miejscowa ludność odnosi do dawnych lat, gdy brzegi Willi porastała puszcza dębowa. Olbrzymy, podmyte przez wodę, padały do rzeki i pozostawały w niej przez setki lat.

Dziś oni te stanowią wielki kapitał, leżąc bowiem w wodzie w ciągu wieków, zmieniły się w poszukiwany na rynkach cenny materiał — czarny dęb.

Tu i ówdzie ludność próbuje wydobywać te czarne dęby, lecz udaje się to z trudnością. Potrzebne tu są silne dźwigi, aby wielkie pnie wyciągnąć na brzeg.

Zmienne koleje sprawy sądowej

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał wczoraj sprawę mieszkańca wsi Szczukoć Mako, pow. Wil. trockiego, Grzegorza Maciuna, skazanego przez sąd pierwszej instancji na 8 lat więzienia za podpalenie zabudowań gospodarskich swego stryja Bazylego Walusza.

Pożar pociągnął za sobą straty w wysokości 20 tysięcy zł. Dochodzenie wykazało wówczas, że pomiędzy poszkodowanym a oskarżonym trwał zatarg o ziemię i że przed pożarem widziano Maciuna w pobliżu zabudowań Walusza.

Wczoraj sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego. Oskarżony zarówno w pierwszej, jak i w drugiej instancji nie przyznał się do winy.

Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu przemówienia oskarżyciela i obrońcy adw. Czernichowa, postanowił Maciuna, z powodu braku dowodów uniewinnić.

Zaginięcie ucznia gimnazjum Jezuitów

Do policji wpłynęło wczoraj zameldowanie o zaginięciu 14-letniego Jana Kubiliusa zam. przy ul. Skopówka 6, ucznia gimnazjum Jezuitów.

Chłopiec wyszedł przed dwoma dniami z domu, udając się rzekomo do gimnazjum i od tego czasu zaginął.

Zachodzi przypuszczenie, że chłopiec zamierzał zbiec do... Hiszpanii. (c)

Wystawa Kossaka w Wilnie

Z początkiem maja rb. nastąpi otwarcie jubileuszowej wystawy dzieł Wojciecha Kossaka w kasynie garnizonowym w Wilnie. Wystawa obejmuje około 100 kapitalnych dzieł mistrza.

Jubileuszowa wystawa obrazów Kossaka cieszyła się już w miastach polskich wielkim powodzeniem.

Jutro wielka loterja

W ramach „Dni Przeciwgruźliczych" odbędzie się w najbliższy piątek, dnia 23 bm., wielka loterja fantowa na kiermaszu kwiatowym. Loterja ta urządzona jest staraniem Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego i całkowity dochód przeznacza się na walkę z gruźlicą na wsi. Fanty — liczne i cenne, głównie żywnościowe, jak: gęsi, indyki, wędliny i t. p., które łaskawie ofiarowały panie ziemianki z pow. wil.-trock. Bilety w cenie tylko 30 groszy.

Towarzystwo zwraca się z apelem do społeczeństwa, aby poparło tę imprezę, której cel powinien leżeć na sercu każdemu świadomemu obywatelowi.

RADJO

CZWARTEK, dnia 22 kwietnia 1937 r.

6,30 Pieśń. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,25 Program. 7,30 Informacje i giełda rolnicza. 7,35 Muzyka na dzień dobry. 8,00 Audycja dla szkół. 1,10—11,30 Przerwa. 11,30 Poranek muzyczny. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Muzyka salonowa. 12,40 Dziennik południowy. 12,50 Ze spraw aktualnych w jęz. litewskim. 13,00 Muzyka popularna. 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 Wiadomości gospodarcze 15,15 Orkiestra Ketelbey'a. 15,25 Życie kulturalne. 15,30 „Nadęta konkurencja" — nowela lotnicza J. Meissnera. 15,40 Program na piątek. 15,45 „Odkrywamy Amerykę" — kącik krótkofalowy w opracowaniu Witolda Sławoniewskiego. 15,50 Millecker — „Student żebrak". 16,20 „Zbyszek jako uczeń czarnoksięski" — aud. dla dzieci J. Gerżabka. 16,35 Wyjątki z opery „Jaś i Małgosia" — Humperdinck. 17,00 Rośliny na okna i na balkony. 17,15 Muzyka kameralna. 17,50 Prace o dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego — odczyt dr. J. Skoczko. 18,00 Pogadanka. 18,10 Wiadomości sportowe. 18,20 Pogadanka regionalna Leona Wołłejki. 18,35 Oj dziś dziś. 18,50 Pogadanka. 19,00 Słowacki w Poznaniu — premiera słuchowiska Zenona Kosidowskiego. 19,40 Koncert ork. wojskowej. 20,30 Poznań jako środowisko kulturalne — wygł. J. Wiśniewicz. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka. 21,00 XIII aud. z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Bolesław Wallek Walewski. 21,50 Płyty dla znawców. 22,30 Mała orkiestra Polskiego Radja. 22,55 Ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek wieczorem o godz. 8.15 dzieło literatury dramatycznej Juljusza Słowackiego „MAZEPA".

W sobotę wieczorem po cenach propagandowych „Małżeństwo".

Niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach propagandowych wypełni „Małżeństwo".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Występy J. Kulczyckiej. Dziś „Władczyni Filmu", operetka Gilberta.

— Recital W. Małcużyńskiego w „Lutni". Laureat ostatniego konkursu Chopinowskiego Witold Małcużyński koncertować będzie w „Lutni" 1-go maja.

— Wieczór Hanki Ordonówny w „Lutni". Już tylko parę dni nas dzieli od zapowiedzianego na sobotę wieczoru Hanki Ordonówny, która da w Wilnie jedyny wieczór najnowszych piosenek i recytacyj.

TEATR „NOWOŚCI".

Dziś we czwartek widowisko rewiowe p. t. „Jak wam dogodzić?" z ulubienicą Wilna Barbarą Halmirską.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6,20 i 9,15.

KINA I FILMY

„PENNY"
(Casino)

Nowa młodziutka gwiazda filmowa Deanna Durbin w komedii śpiewno-muzycznej „Penny" zabłysła wielkim talentem. Ma śliczny głos i wszystkie dane, by stać się ulubienicą miłośników kina.

Film pogodny i miły. Fabuła mimo, że oparte jak w wielu innych, na motywie miłosnym, dzięki doskonałej grze Deanny Durbin, która przypomina częściowo Fr. Gaal, nie traci szablonem.

Na tle bogatej przyrody i salonów milionera Judsona Craiga miłość w różnych odmianach przewija się przez cały film.

Mała „Penny" (Deanna Durbin) wespół ze swą siostrzyczką w sprytny i dowcipny sposób ratują się ojca z sideł intrygantki, która skuszona majątkiem milionera chce go rozłączyć z żoną i ożenić z sobą. Ratując ojca siostry same padają ofiarą strzały Amora.

Wzruszająca jest scena w komisarjacie, jak też chwila przyjazdu matki sprytnych córeczek, które witają ją razem z „nawróconym" ojcem.

Film wart obejrzenia.

Dodatki PAT. niezłe. Kolorówka stara. Idzie już drugi raz z kolei. Trzeba ją zmienić, bo wprowadza w stan senności.

GRYMASY DNIA

Rozprawa sądowa na... ulicy. Wydział Śledczy karmi... indyka. „Bomba" w sklepie

Wczoraj o godz. 8 rano przechodnie na ul. Niemieckiej byli świadkami dość niecodziennego zjawiska.

Przed sklepem Chanulina zebrali się sędziowie, adwokaci i strony zainteresowane. Na ulicy odbywała się sądowa wizja lokalna, połączona z przesłuchiwaniem świadków i t. d.

Była to sprawa tego rodzaju: przed rokiem w tym właśnie miejscu, autobus „Arbonu" najechał na krawca, który doznał poważnych pokaleczeń. Po wyjściu z kliniki okazało się, że krawiec pozostanie kaleką na zawsze. Ponieważ przeszkadza mu to w pracy, poszkodowany wytoczył powództwo cywilne przeciwko „Arbonowi" domagając się renty w wysokości 30 zł. tygodniowo, na tyle bowiem ocenia straty, które ponosi z powodu kalectwa.

Ponieważ na przewodzie sądowym nie można było zorientować się kto ponosi winę: szofer T-wa czy krawiec, sąd postanowił odbyć wizję lokalną.

Trwało to około pół godziny, po czym sąd wraz z adwokatami i zainteresowanymi odjechał. Na ulicy pozostali jedynie świadkowie, między którymi wynikła awantura, bowiem jeden drugiemu zarzucał składanie, mówiąc ostrożnie, nieścisłych zeznań...

Do bójki nie doszło, bowiem ukazała się policjant.

*

W niemiłym położeniu znalazł się obecnie wileński Wydział śledczy, który prócz dwóch psów policyjnych, które od czasu do czasu mogą przynieść pożytek, ma jeszcze obecnie na utrzymaniu... indyka.

A stało się to przy następujących okolicznościach: Onegdaj w nocy patrol wywiadowców Wydziału śledczego zetknął się na jakiejś ciemnej uliczce z niejakim Antonim Makarewiczem (Trakt Raduński 10), zawodowym 10-krotnie karanym złodziejem, który niósł pod pachą indyka.

Ponieważ złodziej nie chce wyjawić komu skradł indyka, zaś poszkodowany na razie nie złożył meldunku, policja nie ma innej rady, jak trzymać indyka u siebie.

Jedyna nadzieja, że wzmianka w gazecie pomoże.

*

Syn właściciela sklepu „Telerant" przy ul. Niemieckiej 28 znalazł na krześle obok lady pozostawianą widocznie przez jakiegoś klijenta, owiniętą w papier paczkę.

Bomba?

Paczkę wyniesiono na podwórko. Dozorca uprzedził wszystkich lokatorów by zamknęli drzwi i okonice, po czym zachowując najknajdalej posuniętą ostrożność otworzył paczkę.

Pod papierem ukazało się czworokątne pudełko, na którym, o zgrozo, widniał groźny nadpis „Ostrożnie bomba!"

Z drżeniem serca otworzono pudełko. We wnętrzu leżały wióry i... zepsuta butelka od termosu...

Kto zakpił sobie w taki sposób nie zostało na razie ustalone.

*

W szpitalu kolejowym na Wilczej Łapie z powodu zatrucia się spirytusem skażonym zmarł emeryt kolejowy Stefan Baranowski. (c)

Wiadomości radiowe

IDZIEMY NA MAZEPĘ!

W niedzielę 25 bm. odbędzie się w Teatrze na Pohulance piąte kolejne przedstawienie dla radiosłuchaczy pt. **Mazepa.** Bilety do nabycia codz. od 12—13 i od 17—19 w księgarni Zawadzkiego za okazaniem kwitu abonamentowego.

AUTENTYCZNY EPIZOD Z ŻYCIA SŁOWACKIEGO jako temat słuchowiska radiowego.

Rok 1848 to „wiosna ludów". Idee wolnościowe jednoczą społeczeństwa różnych narodowości. W tym to czasie zostaje zwolniony z więzienia berlińskiego za działalność niepodległościową Ludwik Mierosławski, a rozentuzjazmowany tłum Niemców wynosi go na własnych ramionach. Porwany panującym nastrojem rewolucyjnego wrzenia, postanawia również wziąć udział w walkach rewolucyjnych w Polsce — Juliusz Słowacki. W tym celu na czele garstki emigrantów przybywa do Poznania. Ten epizod z życia wielkiego poety stanie się tematem audycji radiowej w opracowaniu Zenona Kosidowskiego, która nadane zostanie przez Teatr Wyobraźni dn. 24 kwietnia o godz. 19.00.

Słuchowisko to będzie jakby reportażem słuchowiskowym, w którym poszczególne sceny są otworzeniem rzeczywistego przebiegu zdarzeń według autentycznych wersyj z pamiętników i listów. — Audycja odźwierciadla również chwile z życia Słowackiego w okresie zbliżającej się śmierci wieszcza na skutek trawiącej jego organizm choroby.

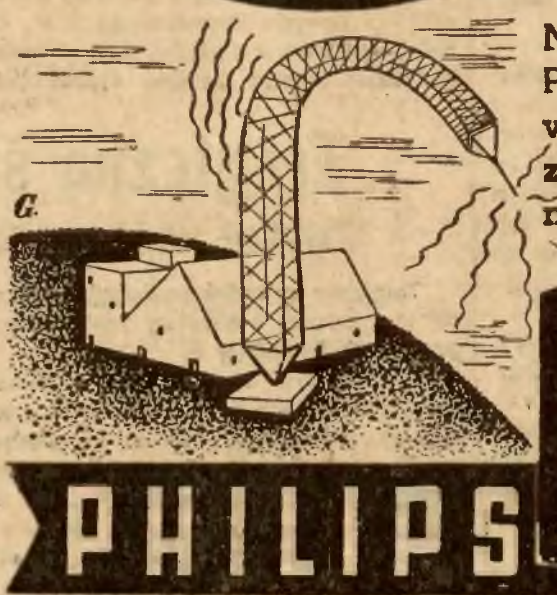
Obsadę słuchowiska stanowią czołowi artyści Poznania: Bronisław Dąbrowski, R. Zawistowski, W. Hańcza, M. Bogusławski. Ilustracja muzyczna Stefana Poradowskiego.

SYLWETKA KOMPOZYTORSKA WALLEK - WALEWSKIEGO w audycji radiowej.

Radiosłuchaczom dobrze jest znane nazwisko Bolesława Wallek-Walewskiego; spotykamy je często w programach koncertowych i radiowych. Wszystkie bez mała większe koncerty nadawane z Rozgłośni Krakowskiej, zwłaszcza te, w których udział biorą chóry, odbywają się pod batutą tego kapelmistrza.

Na polu wychowania muzycznego polskich chórów posiada Wallek-Walewski zasługi wręcz nieocenione. Nazwisko tego muzyka znane jest również jako twórcy licznych kompozycyj. W XIII z rzędu audycji z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" dn. 22 bm. o godz. 21.00 zapoznają się radiosłuchacze dokładniej z muzyką i szczegółami pracy tego kompozytora. Wykonawcami będą soliści oraz zespół instrumentalny i chór pod dyr. kompozytora. Słowo wstępne wygłosi dr. Włodzimierz Pozniak.

Automatyczne wyrównanie zaniku fal



Nie ma zaniku fal w najnowszej superheterodynie Philips 695, ponieważ zanikające fale automatycznie wzmacnia podwójne samoczynne urządzenie przeciwzanikowe. Dzięki temu urządzeniu siła odbioru nawet najbardziej odległych stacyj jest równomierna.

Super **695**

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „ZNICZ"
Wilno, ul. Biskupia 4, Telefon 3-40
Dzieła książkowe, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA
— PUNKTUALNIE — TANIO i SOLIDNIE

HELIOS *Rewelacyjna premiera.*
Najpiękniejsza bohaterska epopea miłosna wszystkich czasów
Janosik
HETMAN ZBÓJNICKI
bohater ludu
Nad program: Atrakcje kolorowe i aktualia

Dziś gwiazda 1937 roku
Deanna Durbin
w najlepszej komedii śpiewno-muzycznej
PENNY
Realiz. europejskich twórców filmów z Franciszką Gaal **Kosterlitza i Pasternaka.**
Nad program: **KOLOROWY dodatek p. t. „Figlarne owieczki"** i inne
Uprasza się o przybycie na początki seansów punktualnie: 4—6—8—10.15

CASINO



PHN Najlepszy film bohat. „Maskarady" i „Epizodu"
Znak. aktorka doby obecnej **Paula WESSELY**
w rewelacyjnym filmie wiedeńskim
SAM NA SAM
Nad program: **Dodatek muzyczny i najnowsze aktualia**

POLSKIE KINO **ŚWIATOWID!** Dziś sławna, nieprześcigniona nasza rodaczka w najnowszym i najpotężniejszym filmie bieżącego sezonu pt. ***Pola Negri*** **Moskwa—Szanghaj**
Tragedia rosyjskiej emigrantki — Niezwykłe napięcie akcji. — Rewelacyjna gra artystów
Nad program. NAJNOWSZE ATRAKCJE

OGNISKO! Jeannette MAC DONALD i Nelson EDDY w najbardziej melodyjnej komedii muzycznej **ROSE MARIE**
Nad program: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Kino ***MARS***
Dziś ostatni dzień **Dzieci ulicy**
JUTRO PREMIERA!
Rozbawieni, Roześmiani, Zakochani, nadchodzą...
Jean HARLOW, William POWELL, Myrna LOY, Spencer TRACY w filmie



Najwes. komedia wszystkich czasów

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 585), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1937 r. o godz. 10-tej w lokalu maj. Siemiatowszczyzna, gm. Wawiórka celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego w Lidzie i innych Klimowicz Włodzimierz maj. Siemiatowszczyzna gm. Wawiórka odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Wieprz i świnia tuczona 250 zł., 10 jałówek cielnych różnej maści 1000 zł., 3 byczki dwuletnie 300 zł., 1 samowar mosiężny dobry 15 zł., radioaparat z głośnikiem starego typu 35 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 27 kwietnia 1937 r. od godz. 9 do godz. 10 w lokalu maj. Siemiatowszczyzna, gm. Wawiórka.

Kierownik Urzędu Skabowego
FRANCISZEK SIKORSKI

DOM nowowybudowany, w Jerozolimce ogród owocowy, ziemi 2 ha, budynek gospodarczy piwnicę, kurnik i t. p. z długiem B. G. K. sprzedam tanio Dowiedzieć się: Tomasza Zana 23 b m. 3

Harley Davidson z przyczepką w doskonałym stanie sprzedam okazyjnie Zymuntowska 12 m. 7

MIESZKANIE 4 pokoje z wszelkimi wygodami w pałacyku z ogrodem parkiem do wynajęcia Dzielna 3-b

MIESZKANIE 4 pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia ul. Mickiewicza 49 wiadom. u właściciela

Mieszkanie 4-pokojowe, słoneczne, z wygodami, pożądany ogródek **potrzebne** dla sol dn. lokatora Zgłoszenia kierować do administracji Kurjera Wileńskiego

Poszukiwane mieszkanie 6—7 pokojowe w centrum miasta, na parterze lub pierwszym piętrze. Zgłoszenia kierować do admin. Kurjera Wileńskiego

Nauczycielki, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie Poznańska 2, telefon 12-06, czynne od g. 8 do 15-ej

B. ochotnik i podoficer wojsk P. obecnie bez pracy, poszukuje pracy fizycznej lub dozorcy domu za mieszkanie. Listopadowa 2 m. 1 Radzic-l

DOKTOR **Zeldowicz** Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR **Zeldowiczowa** Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 wiecz. ul. Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77.

DOKTOR **Blumowicz** Choroby weneryczne, skórne i moczopłc. Wielka 21, tel 921 Przyjm. od 9—1 i 3—8

DOKTOR wmn **J. Piotrowicz-Jurczenkowa** Ordynator Szp. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18 66 Przyjmuje od 5—7 w

AKUSZERKA **Marja Laknerowa** Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sadu).

Lekcje rysunków i malarstwa udziela Pracownia Grupy Absolwentów U. S. B., ul. 3 Maja 9 m 10 od g. 9—14

Ogrodnik-dozorca poszukiwany Wilno, Dzielna 3-b



Z dobrych najlepsze się wybiera więc jak instrument— to tylko „Arnolda Fibigera" Kalisz, Szopena 9. Ceny niskie Dogodne spłaty Przedstaw.: N. Kremer Skład Fortepianów Wilno Niemiecka 19.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 585). Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 24 kwietnia 1937 r. o godz. 8 w lokalu Szahunowej Zofii, zam. w folw. Zajkach, gm. Lida, celem uregulowania zaległych należności na rzecz różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

ok. 220 p. żyta niemłóconego 400 zł., ok. 50 p. owsa niemłóconego 75 zł., 3 krowy czarne 100 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 24 kwietnia 1937 r. od g. 7 do godz. 8 w lokalu Szahunowej Zofii, f. Zajki, gm. Lida.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
podpis nieczytelny

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 585), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1937 r. o godz. 14-tej w lokalu Michałowskiego Mieczysława, zam. w f. Ostrów, gm. Lida, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Zarządu Gminy w Lidzie i P. Z. U. W. w Słonimie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

7 sz. krowy czarne z biał. 560 zł., 5 szt. jałówki 2-letnie 400 zł., 5 szt. jałówki 1-roczne 250 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać 27 kwietnia 1937 roku od godz. 13 do godz. 14 w lokalu Michałowskiego Mieczysława f. Ostrów.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
podpis nieczytelny

Przetarg

Komisja Gospodarcza Więzienia w Wilejce zawiadamia, że w dniu 28 kwietnia 1937 roku o godz. 13-tej odbędzie się przetarg w więzieniu w Wilejce na dostawę artykułów żywnościowych na II kwartał 1937 r. wartości powyżej 3000 zł.

Oferentów obowiązuje składanie wadium w wysokości 10 proc. wartości oferowanych artykułów.

Bliższych informacyj udziela Kierownik Działu Gospodarczego więzienia codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 9-tej do 15-tej.

Składanie ofert do dnia 27 kwietnia 1937 r. w więzieniu w Wilejce.

Komisja zastrzega sobie prawo podziału dostaw i wyboru oferentów chociażby ceny były niższe.

m. Wilejka, dnia 17 kwietnia 1937 roku.

Naczelnik Więzienia w Wilejce
B. HELLER Podkomisarz S. W.

Ogłoszenie.

Izba Skarbowa w Nowogródku podaje do wiadomości, że rozporządzeniem Ministra Skarbu został przeniesiony z dniem 1 maja 1937 r. Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych ze Słonima do Baranowicz. Urząd będzie mieścił się przy ul. Mickiewicza Nr. 49.

W związku z przeniesieniem wymieniony Urząd nie będzie czynny w dniach 29 i 30 kwietnia oraz 1 maja 1937 r.

Dr. A. PIASECKI
Dyrektor Izby Skarbowej.

Wydzierżawimy
od zaraz **jadłodajnię** i **bufet**
w szk. domu turystycznym nad Naroczem.

Całość może pomieścić 150 osób. — Osobny budynek gospodarczy z dużą jadalnią. — Światło elektryczne.

W sezonie letnim 1936 r. korzystało ze schroniska **2.500** osób, **8.300** noclegów.

Oferty przesyłać **do 1 maja r. b.** pod adresem: Komisja Wycieczkowa K. Okr. Szk. Wil., Wilno, Wolana 10.

Proszek od **BÓLU GŁOWY** dla dorosłych ze 24 daga **KOWALSKINA** Konie się zbuniecie
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

DWOREK KRESOWY

dziękując społeczeństwu wileńskiemu za życzliwe przyjęcie, z jakim spotkało się otwarcie tej nowej placówki, przeznacza od każdego rachunku 15-złotowego jeden obiad dla bezrobotnego inteligenta. Kartki na obiady przesyłane będą co tydzień do redakcyj pism wileńskich do podziału według uznania.

DWOREK KRESOWY
Śniadeckich 1.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 585). Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1937 r. o godz. 12 w lokalu maj Papiernia gm. Wawiórka, celem uregulowania zaległych należności Urz. Skarbow. w Lidzie, P.Z.U.W. w Słonimie w/g tyt. wykon. Nr. Nr. 2851, 3760 i inne S-cy Klimowicza Jana maj. Papiernia, gm. Wawiórka odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

2 byczki 2-letnie czarno białe 160 zł., 1 świnia karmiona 6—7 pudowa 70 zł., 7 jałówek rocznych różnej maści 350 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 27 kwietnia 1937 r. od godz. 11 do godz. 12 w lokalu maj. Papiernia, gm. Wawiórka.

Kierownik Urzędu Skarbowego
FRANCISZEK SIKORSKI

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 585), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1937 r. o godz. 10 w lokalu Pipira Macieja, zam. w f. Górowo, gm. Lipniszki celem uregulowania zaległych należności na rzecz Urzędu Sk. w Lidzie, Zarządu Gm. Lipniszki i in. sp. Pipira Macieja — Pipir Jan odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 źrebka gniada 2-lt. 250 zł., 2 krowy 250 zł., 3 jałówki jednoroczne 150 zł., 1 byk 2 lat 60 zł., 1 świnia około 7 p. 50 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 28 kwietnia 1937 r. od godz. 9 do godz. 10 w lokalu sp. Pipira Macieja w f. Górowo.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
podpis nieczytelny.

Skutecznie i tanio **OPRYSKASZ DRZEWA OWOCOWE** przez **CENTRALĘ ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH.** Wilno, Zawalna 28, tel 21—48. Wypożyczanie opryskiwaczy.

Nasiona kontrolowane przez Stację Oceny Nasion w Wilnie poleca **Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych** wł. J. i J. Krywko Wilno, ulica Zawalna nr. 28, tel. 21-48 Cenniki wysyłamy bezpłatnie

Wanda Dobaczewska 77

PRZEBŁYSKI

— Mario, ja ciebie szanuję i ubóstwiam jak niebiankę. Miłość moja tak jest niewinną i boską jak jej przedmiot. Ale nie mogę poskromić gwałtownych poruszeń... ile razy wspomnę, że ciebie straciłem... na zawsze... że będę widzem tylko cudzego szczęścia..

Maryla słuchała ze spuszczoną głową, wpatrzona bezmyślnie w mały, wątły kwiateczek portulaki, omdlejący z pragnienia na rabatce. Machinalnie uniosła koniuszkami palców jego pochyloną główkę. Szept Adama nad jej głową stał się gorętszy, a przez to gniewny.

— Często w jednej i tej że samej chwili proszę Boga, abyś była szczęśliwą, chociażbyś miała o mnie zapomnieć i... abyś umarła razem ze mną, gdybyś mnie zapomniała... Daruj mnie...

Maryla podniosła się z kolan.

— Obraziłam ciebie mój miły... Zasłużyłam na twój gniew... Ach, cóż ja winna. Przygnieciona srogim losem... cóż mogę?... Gdyby Laurenty był zły, groźny... gdyby mnie bił... byłabym spokojniejszą... faut m'oublier, mon ami. Bylebyś ty był szczęśliwy... Ale ty jesteś szczęśliwy. Niema szczęśliwszych ludzi... Kochasz i jesteś kochanym.

Idący na przedzie odwrócili się i poczęli zwolna iść z powrotem. Maryla otrzepywała starannie białą sukienkę, Adam pracowicie i z uszczerbkiem dla paznokci odzierał z kory witkę wierzbową. Zan popatrzył na oboje inkwizytorskim wzrokiem.

— Czy to dobrze, że ja ciebie tu przywiozłem Adamie? Zmęczyłeś się nadto podróżą i temu pewnie wyglądasz zgorączkowany. Nie dla twojego zdrowia kilkumilowa fatyga.

Maryla zuchwale odpowiedziała spojrzeniem na spojrzenie.

— Właśnie ażeby wypocząć po fatygującej podróży pan Adam jest w zamiarze pozostania u nas przez cały tydzień. I pana Tomasza także nie puścimy — przypochlebiła się, widząc sposępniałą twarz Zana.

— Pan Tomasz drogi prosto od nas pojedzie na wizytację.

— Jedziesz na wizytację? — Puttkamer ucieszył się ogromnie. — A, jak to dobrze. Chodźko ciebie zabiera? Mówiono, że już i jego nie puszczą.

— Prezydent Chodźko mnie zabiera niby dla praktyki, że to kiedyś mnie spotka niechybnie zaszczyt obywatelski honorowego wizytatorstwa. Ale ja myślę, że raczej wizytacja Chodźki jest już ostatnia. Tym skwapliwiej jadę.

— Także to źle wróżysz?

— Mówiłem jak jest w Wilnie. Lada dzień tam oczekujemy surowych zarządzeń.

— Warszawska opozycja sejmowa nam na zdrowie nie służy.

Tomasz przejął się rozmową i zapomniał na chwilę o romantycznej parze.

— Ja bym tak o tym nie trzymał. Potulność najmniej na zdrowie wychodzi. Gdyby nie opozycja warszawska, nie mielibyśmy i tego kołaczącego się resztkami tchu projektu połączenia Litwy z Koroną pod namiestnictwem Konstantego.

— A ty wierzysz w urzeczywistnienie?

— Coraz mniej.

— Więc widzisz.

— Ale cóż stąd? Mamyż dlatego, jak chcą u nas niektórzy, łasić się do stóp tyrana?...

— Poczekaj, nie gorączkuj się... A, jakiż nieostrożny...

Adam skorzystał z gorącej rozmowy by odciągnąć Marylę w stronę jaśminowej altany. Tam szeptali coś sobie przez czas dłuższy, nim Zan spostrzegł się i pociągnął nieznacznie w tamtą stronę zagadanego Wawrzyńca. Zniecierpliwiony tak wyraźną opieką Adam szerokim gestem pokazał na Zana.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 5
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawicielel: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz 9.30—16.30 i 17—19.

Redaktor odp. Zygmunt Babicz

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40.